Nr. 33. **Niedziela, 11 Lutego 1912.** **Rok 102.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	ćwierćrocznie	8 K — h,	rocznie	24 K,	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K,	miesięcznie	2 K 70 h,	półrocznie	12 K,	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 30 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Rasskowski) 33 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 lutego b. r. nadać najmiłościwiej Ministrowi sprawiedliwości, dr. Wiktorowi Hochenburgerowi, order Żelaznej Korony I. klasy z uwolnieniem od taksy.

P. Namiestnik zamianował w etacie dyrekcyi policyi we Lwowie oficyałów policyi: Grzegorza Dańczewskiego i Wiktora Fastnachta, adjunktami urzędów pomocniczych dyrekcyi policyi, a kancelistów policyi: Aleksandra Sozańskiego i Ludwika Tymczaka, oficyałami policyi.

P. Namiestnik zamianował w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie oficyałów policyi: Henryka Engelmanna i Walentego Świadkowskiego, adjunktami urzędów pomocniczych dyrekcyi policyi, a kancelistów policyi: Wilhelma Pawłusiewicza i Jana Kulczyckiego, oficyałami policyi.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował słuchacza filozofii, Józefa Rosnera, praktykantem pocztowym w Wadowicach.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 8 lutego 1912 l. XVII. 3003 tyczące się zarządzeń weterynaryjno-policyjnych z powodu pryszczycy w kraju, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 lutego.

Setna rocznica urodzin Zygmunta Krasińskiego.

Komitet obchodu wydał następującą odezwę:

Zbliża się pamiątkowy, uroczysty dla narodu naszego dzień 19 lutego 1912 r.

setna rocznica urodzin wielkiego poety ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO.

Oderwijmy na chwilę myśli nasze od trosk codziennych; skierujmy wzrok ku tym szczytom jasnym, kędy przebywał wzniosły duch twórcy „NIEBOSKIEJ" i „IRYDIONA"; złóżmy hołd poecie, który Polskę przedewszystkiem ukochał i całe swe tragiczne życie Jej oddał w ofierze.

Uroczystem nabożeństwem i osobnym obchodem uczcijmy pamięć i wiekopomne zasługi Męża, co rozszerzył widnokręgi myśli polskiej, a przejęty do głębi niedolą narodową i ogólno ludzką, ostrzegał współczesnych przed manowcami, wskazywał zdroje ożywcze, krzepił ducha narodu wśród najsroższych ucisków, a nie zwątpił nigdy o siłach niepożytych Polski i wierzył do końca w ostateczny tryumf sprawiedliwości Bożej na ziemi.

Sercem wdzięcznem odpłaćmy Mu za Jego czujne i troskliwe serce, bijące wiernie dla wszystkiego: co Ojczyźnie i Ludzkości wspólny niosło pożytek, za Jego rozum genialny, przewidujący niedole dnia dzisiejszego, za Jego czarowne pieśni, od których Ojcom naszym rosły serca a dłonie mężniały od czynów — za całą niepożytą treść Jego wielkiego ducha, co i dziś nie przestaje nas krzepić i wskazywać drogi ku odrodzeniu.

Uczcijmy Zygmunta Krasińskiego!

Za Komitet obchodu jubileuszowego Z. Krasińskiego we Lwowie:

† *Józef Bilczewski*, *Antoni Małecki*,
Prezesi honorowi.
Józef Kallenbach,
przewodniczący.
K. Kobzdaj,
sekretarz.

* * *

Komitet jubileuszowy Krasińskiego

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że uroczystości jubileuszowe odbywać się będą w następujących trzech dniach:

I. W setną rocznicę urodzin Z. Krasińskiego d. 19 lutego 1912 r. w poniedziałek o godzinie 10 z rana odbędzie się w Archikatedrze łać. uroczyste nabożeństwo, które odprawi JE. ks. Arcybiskup Józef Bilczewski. Kazanie podczas Mszy św. wygłosi ks. Biskup Wł. Bandurski. Młodzież szkolna z rozporządzenia Wys. Rady Szkolnej będzie w dniu tym wolna od nauk i weźmie udział w nabożeństwie uroczystem.

II. W niedzielę, dnia 25 lutego o godzinie 11 z rana odbędzie się w sali „Tow. Muzycznego" (Chorążczyzna) uroczysty obchód jubileuszowy ku czci Zygmunta Krasińskiego. Szczegółowy program tego obchodu podany będzie później do wiadomości publicznej. Obok części muzycznej, starannie przygotowanej, wejdą w skład obchodu: zagajenie uroczystości przez Prezesa Komitetu, przemówienie Prezydenta Miasta Lwowa i mowa JE. ks. Arcybiskupa Teodorowicza: „Krasiński dla dzisiejszej chwili". Przewidywana jest także mowa reprezentanta młodzieży polskiej.

Tegoż dnia po południu o godz. 5 odbędą się w czterech dzielnicach miasta Lwowa odczyty popularne bezpłatne o znaczeniu Krasińskiego w narodzie naszym.

Nazwiska prelegentów i miejsca odczytów bezpłatnych podane będą później.

III. Nazajutrz, dnia 26 b. m. w poniedziałek wieczorem odbędzie się w Teatrze miejskim uroczyste pierwsze przedstawienie „IRYDIONA". Dyrekcya Teatru dokłada wszelkich starań, aby sprostać trudnemu zadaniu. Kiedy gdzieindziej tylko wyjątki z „IRYDIONA" były lub będą dawane, Lwów zdobywa się na pierwsze wogóle sceniczne przedstawienie całego potężnego utworu.

Ze względu na Jubileusz publiczność polska przybyć zechce na to pierwsze przedstawienie „IRYDIONA" w strojach świątecznych.

HAJOTA.

Wystawa w Bezradnowie.

HUMORESKA.

Miasto Bezradnów ma zaszczyt być stolicą kraju, zwanego Niedołęgania. Ta znów chlubi się opartą na wiarygodnych podaniach i autentycznych dokumentach starożytnością swego narodu, sięgających tak zamierzchłych wieków, że nawet rasa indyjska, wyhodowana w kolebce ludzkości, wobec tych przedpotopowców sprawia wrażenie podlotka.

Niedość na tem. Naród Niedołęgów posiada proroctwa i naukowe teorye, zaczerpnięte nietylko z jego dziejów, lecz znajdujące potwierdzenie w historyi całego świata, że żywotność jego oprze się wszelkim zakusom kolonizacyjno-wywłaszczeniowym, i trwać będzie, dopóki kula ziemska nie wypadnie z orbity planet zamieszkanych.

Posiada też kraj ten ambasady i konsulaty we wszystkich państwach cywilizowanych pięciu części świata, a to z powodu ogromnej liczby obywateli, osiedlających się wszędzie, gdzie się da i prowadzących opłakane dla siebie i miejscowej ludności interesy na własną rękę.

Bezradnów zaś na pierwszy rzut oka wygląda, jak każde inne wielkie miasto. Posiada kluby i Towarzystwa pod różnemi wezwaniami w szczególności, a gry w karty w ogólności; teatry, w których wszystkie droższe miejsca na sztukach, mających coś wspólnego z poezyą, bywają zajęte przez publiczność, robiącą „watę"; magazyny mód, które są domami schadzek; antykwarnie, będące hurtownymi składami pornograficznych fotografij; jednokonki, których rumaki, jak żołnierze, kończą zwykle żywot na posterunku w trakcie przewożenia pasażera z ulicy na ulicę; rzeźnie w pobliżu szpitala dla cholerycznych; parki, do których wstęp dozwolony jest jedynie za kartami poświadczonemi przez rządcę domu i cyrkuł; bandytów, dzieci bezdomne, staruszków czatujących z cukierkami na pensyonarki i t. d. i t. d.

Ale prawdziwą osobliwością Bezradnowa jest starszy o pięćdziesiąt lat od Juliańskiego kalendarz, według którego wskazówek wchodzą tam w życie wszelkie cywilizacyjne reformy i wynalazki. Wskutek tego i samorząd Bezradnowa znajduje się jeszcze w stanie niemowlęctwa i karmiony jest mączką Nestle'go, zmieloną z wycofanych z obiegu i uznanych za szkodliwe postulatów społecznych innych krajów.

To też ojcowie miasta, czuwający nad wątłą egzystencyą tego noworodka, są niesłychanie zajęci i mają po dwadzieścia posiedzeń na dobę, z których tylko stwierdzające regułę wyjątki odbywają się kiedy niekiedy w ratuszu.

Na jednem z takich nadzwyczajnych, rzec można prawie fantastycznych posiedzeń wyłoniła się kwestya rozpaczliwego stanu miejskich finansów. W Bezradnowie panowała rosnąca z każdym dniem drożyzna, a jednocześnie przerażająco zmniejszała się płynność gotówki. Zkąd więc obywatele brali pieniądze na zakupowanie drogich tych rzeczy, pozostawało tajemnicą nieprzeniknioną.

Raz po raz jakiś zjednoczony cech urządzał strajk, poczem następowało podniesienie pracownikom płacy o grosz na godzinę, poczem chleb drożał o dziesięć groszy na funcie, co trwało do najbliższego z kolei strajku; dziennikarze zaś z czujnym palcem na pulsie społecznego życia pisali o tem sążniste artykuły, pobierając z rezygnacyą honoraryа wedle normy, ustanowionej w dzień wynalezienia druku.

W takim stanie rzeczy przewodniczący, Głowa miasta zagaił posiedzenie w następujący sens:

— Przezacni panowie i dostojni koledzy! Po głębokim namyśle powziąłem myśl, która w umyśle moim skrystalizowała się jako pewnik niewzruszony. Trzeba koniecznie coś obmyśleć.

Nastała głęboka cisza, a zagrzany nią prezydent mówił dalej:

— Nie przeszkadzajcie mi, panowie! Wiem aż nadto dobrze, jak wrzący i niecierpliwy jest duch waszej inicyatywy. Pozwólcie mi jednak w kilku słowach objaśnić was, do czego zmierzam. Przechodzimy ciężki kryzys ekonomiczny. Chodzi mi o wynalezienie czegoś, co w tym ogólnym zastoju zatargałoby, że tak powiem, obywatelskiemi trzewiami mieszkańców naszego grodu i wlało nową krew w skrzepłe żyły naszej miejskiej kasy. Trzeba więc koniecznie coś wymyśleć. Ale co?

Tu cisza stała się tak wielka, że miarowy oddech jednego z radców niewyczasowanego po całonocnym preferansie (w Bezradnowie najmodniejszą grą był preferans) przybrał w niej łudzące pozory chrapania.

To wprawiło prezydenta w stan graniczący z ekstazą.

— Na Boga! Pozwólcież mi dokończyć, najmilsi koledzy — zawołał. — Pośpiech jest zwykle złym doradcą. Musimy tę sprawę rozważyć wszechstronnie. Musimy obmyśleć coś wielkiego, coś wiekopomnego, coś, coby zwróciło na nas uwagę całego świata. Teraz zapytuję was, panowie, uroczyście: co?

Dało się słyszeć kilka chrząknięć. Odpychającego rytmicznie radcę jeden z kolegów trącił łokciem w bok, co miało ten skutek, że radca potoczył jakby zdumionym wzrokiem dokoła i zapytał:

— Czy na mnie kolej?

— Tak — podchwycił skwapliwie prezydent. — Tak. Czekamy z niecierpliwością, aby usłyszeć, co najszanowniejszy kolega obmyśleć raczył.

— Ja? Na co się to zdało? Gdy się ma totusa w kierach ze wszystkimi asami i leży się bez pięciu, to co tu obmyślać? Pech i koniec.

— Zapewne! zapewne — przytaknął z niezmąconą pogodą prezydent, a za nim inni powtórzyli: „Zapewne, zapewne": radzi, że nareszcie mają się z czem odezwać.

Siedzący naprzeciwko pechowatego preferansisty staruszek pochylił się przez stół i zaczął:

— Ja koledze opowiem lepszy wypadek. Jestem na ręku.....

Przerwał mu inny sąsiad. Ten już coś znalazł.

— Najszanowniejszemu naszemu prezydentowi — rozpoczął tonem głębokiego wniknięcia w jądro sprawy — chodzi, jeżeli się nie mylę, o jakiś szczęśliwy pomysł?

— Nieinaczej. Szanowny kolega bardzo to bystro pojął.

— A więc... Dzień kwiatka miał tak nadzwyczajne powodzenie. Ze względu na mroźną zimę proponowałbym: „Filiżankę herbaty". Uproszone panie chodziłyby z czajnikami; panowie nosiliby filiżanki i cukier, samowary zaś....

Zaprotestowano jednomyślnie.

Nie! Nie! Tu potrzeba było czegoś na szeroką skalę. Jakiegoś zjazdu!... Jakiejś wystawy! Ach wystawy! One nigdy nie powszednieją. Byle tylko było co wystawiać. Ale w tem sęk!

Od czegóż jednak potęga solidarności i ta druga, ochrzczona nazwą emulacyi. Ukłuci jej ostrogą, radni Bezradnowa jak zaczęli radzić, tak istotnie uradzili coś nadzwyczajnego i nazajutrz olbrzymie plakaty, porozlepiane po rogach ulic i placach, obwieściły oszołomionej ludności niebywałą nowinę:

W dniu ..... Roku ...
Otwarta zostanie Wielka, Powszechna
WYSTAWA KŁOPOTÓW.

„Udział w niej wziąć mogą wszyscy mieszkańcy Bezradnowa bez różnicy płci i wieku. Kwalifikowaniem okazów zajmie się osobna wybrana w tym celu komisya. Uznany za najmniejszy (drogą plebiscytu) z pomiędzy wystawionych Kłopot puszczony będzie na loteryę. Szczęśliwy wygrywacz po otrzymaniu go będzie miał prawo złożyć swój osobisty, choćby najuciążliwszy, Radzie miejskiej, która go przejmie na własność. Co się tyczy innych okazów, te będą mogły być wymieniane drogą dobrowolnych umów pomiędzy wystawcami".

Od jajka Kolumba i jabłka Newtona nigdy genialniejsza i prostsza myśl nie urodziła się w mózgu ludzkim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SEJM.

(118 posiedzenie I. sesyi IX. peryodu)

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po przekazaniu komisyi gminnej w pierwszem czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie ustawy zezwalającej gminie Knihinin-wieś, powiatu stanisławowskiego, na pobór opłat gminnych od czynszów najmu, nastąpiło — jak to już w numerze poprzednim pokrótce donieśliśmy — uzasadnianie wniosków, zgłoszonych na poprzednich posiedzeniach.

P. Żardecki we wniosku swym domagał się wezwania Rządu, ażeby przy pomnożeniu szkół średnich w kraju przystąpił do założenia gimnazyum realnego w Leżajsku.

Wniosek ten przekazał Sejm komisyi szkolnej.

P. Wrześniowski uzasadniając swój wniosek w sprawie obsadzania dróg drzewami owocowemi, względnie użytecznemi, domagał się polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby w drodze właściwej postarał się o jak najrychlejsze wydanie instrukcyi wykonawczej do ustawy z dnia 20 marca 1907 Dz. ust. kraj. nr. 40 o sadzeniu i ochronie drzew przydrożnych, a zarazem o umieszczenie w tejże instrukcyi postanowienia, iż z reguły sadzone być mają drzewa owocowe, a tylko tam, gdzie ze względu na stosunki lokalne okazałoby się to niedpowiedniem, inne drzewa lub krzewy pożyteczne.

Wnioskodawca żądał dalej polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby rozważył, czy dla zapewnienia jak najściślejszej ochrony przydrożnych drzew owocowych nie należałoby zmienić, lub uzupełnić odnośnych przepisów dotychczasowej ustawy, zwłaszcza co do kompetencyi i uproszczenia postępowania karnego, a w danym razie wypracował i przedłożył odpowiedni projekt ustawy. Nadto domagał się wnioskodawca wezwania Rządu, ażeby równocześnie wprowadził analogiczne postanowienia o obowiązkowem sadzeniu przydrożnych drzew owocowych także i co do dróg, pozostających w administracyi Państwa.

Wniosek p. Wrześniowskiego przekazał Sejm komisyi drogowej.

P. Krężel żądał wezwania Rządu, ażeby ludności włościańskiej w okolicach nawiedzonych klęską myszy polnych i posuchy dostarczył nasion traw pastewnych.

Wniosek ten przekazał Sejm komisyi budżetowej.

P. Ptak domagał się w swym wniosku wezwania Rządu, ażeby w odpowiedniej drodze spowodował wynagrodzenia świadków przez starostwa wzywanych w sprawach urzędowych.

Wniosek przekazała Izba komisyi administracyjnej.

P. Myjak uzasadniał z kolei dwa wnioski. W pierwszym wniosku żądał polecenia Wydziałowi krajowemu założenia szkoły koszykarskiej w Łącku, w drugim wniosku zaś założenia szkoły sadowniczej w tymże samym Łącku, obie najpóźniej do r. 1913.

Oba wnioski odesłał Sejm do komisyi gospodarstwa krajowego.

W załatwieniu sprawozdania komisyi bankowej, przedstawionego przez p. Żardeckiego, uchwalił następnie Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o uwolnieniu krajowej Centralnej Kasy dla spółek rolniczych we Lwowie na przeciąg 10 lat od wszelkich krajowemu ustawodawstwu podlegających dodatków do podatku zarobkowego.

W załatwieniu sprawozdania komisyi sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego, tyczącem się rozszerzenia i adaptacyi szpitala powszechnego w Przemyślanach (ref. p. Sare), uchwalił Sejm uznać potrzebę adaptacyi i rozszerzenia szpitala powszechnego w Przemyślanach przez odbudowanie głównego gmachu szpitalnego, dobudowanie pawilonu zakaźnego na 6 łóżek i trupiarni. W tym celu upoważnił równocześnie Sejm Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka się okaże konieczna na pokrycie kosztów tego rozszerzenia i na pokrycie całkowitych kosztów projektowanych adaptacyj, oraz niezbędnych ulepszeń tegoż szpitala.

W załatwieniu sprawozdania komisyi budżetowej w sprawie zapewnienia ze strony kraju wypłaty emerytur, pensyj wdowich i dodatków na wychowanie dzieci dla nauczycieli Zakładu dla głuchoniemych we Lwowie (ref. p. dr. Głąbiński), uchwalił Sejm: upoważnić Wydział krajowy, aby preliminował w budżecie funduszu krajowego, począwszy od r. 1913, kwotę potrzebną do uzupełnienia wydatku lwowskiego Zakładu dla głuchoniemych, na emerytury nauczycieli (i nauczycielek) tego Zakładu, na pensye wdów i dodatki na wychowanie dzieci, o ile odsetki funduszu emerytalnego na pokrycie powyższego wydatku nie wystarczą.

W załatwieniu sprawozdania komisyi budżetowej (ref. p. dr. Głąbiński) uchwalił z kolei Sejm udzielić Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszów budżetem objętych i dotowanych za rok 1910. Uchwała powyższa obejmuje także absolutoryum dla Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego i funduszu szkolnego emerytalnego za r. 1910. Równocześnie uchwalił Sejm przyjąć do wiadomości rachunki funduszów samoistnych budżetem nieobjętych.

P. Ciuchciński w zastępstwie p. dr. Battaglii referował sprawozdanie komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie powiększenia funduszu przemysłowego i imieniem tej komisyi żądał upoważnienia Wydziału krajowego: a) do zaciągnięcia pożyczki w $4^1/_2$ prc. obligacyach komunalnych Banku krajowego III. emisyi do wysokości nominalnej 7,000.000 kor. na uzupełnienie kapitału funduszu przemysłowego do ogólnej sumy 10,000.000 kor.; b) do zrealizowania z powyższej pożyczki w r. 1912 sumy 4,000.000 kor. w gotówce i do wstawiania corocznie w budżet krajowy, aż do zupełnej amortyzacyi powyższej sumy, odpowiedniej kwoty, potrzebnej na oprocentowanie i umorzenie w miejsce dotychczasowej dotacyi 200.000 kor., przeznaczonej na powiększenie funduszu przemysłowego; c) do zrealizowania reszty powyższej pożyczki w latach 1913 do 1915 włącznie po 1 milionie koron rocznie w gotówce i do wstawiania do budżetu krajowego corocznie odpowiednich kwot aż do zupełnego jej umorzenia.

Wnioski powyższe Sejm bez dyskusyi uchwalił.

W załatwieniu sprawozdania komisyi budżetowej o sprawozdaniach Wydziału krajowego w przedmiocie budowy szkół ludowych, oraz wniosku p. Kleskiego w przedmiocie utworzenia funduszu pożyczkowego na budowę szkół w miastach (ref. p. dr. Głąbiński w zastępstwie p. dr. Leo) przyjął Sejm do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie budowy szkół ludowych, a zarazem upoważnił Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki aż do wysokości dziesięciu milionów koron, przeznaczonej na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych w myśl art. 9 ustawy z 24 kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 49, wyłącznie na budowę nowych szkół w tych gminach: a) gdzie strony konkurencyjne złożenie przypadającego w myśl art. 9 wspomnianej wyżej ustawy 120 prc. datku konkurencyjnego w całości lub przeważnej części zapewniły, a grunty pod budowę szkół zostały zaintabulowane na własność funduszu szkolnego miejscowego; b) gdzie szkoły dotychczas nie zorganizowano jedynie dla braku budynku szkolnego, albo gdzie szkołę wprawdzie zorganizowano, ale dla braku budynku szkolnego dotychczas w życie nie weszła.

Sejm uchwalił nadto wezwać ponownie Rząd, ażeby jak najrychlej zorganizował przy władzach szkolnych odpowiedni nadzór techniczny nad budynkami szkolnemi, a Radę szkolną krajową, by w porozumieniu z Wydziałem krajowym w miejsce obecnych t. zw. wzorowych planów szkół ludowych wprowadziła w życie plany, odpowiadające charakterowi budownictwa poszczególnych okolic kraju.

Sejm upoważnił wkońcu Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki aż do wysokości pięciu (5) milionów koron na utworzenie funduszu pożyczkowego na budowę szkół ludowych w miastach. Fundusz ten ma być przeznaczony: a) w kwocie czterech milionów na udzielanie gminom miejskim bezprocentowych, w 20 latach zwrotnych pożyczek na pokrycie połowy kosztów budowy szkół ludowych (pospolitych i wydziałowych), o ile gminy wykażą się, iż zapewniły sobie w innej drodze fundusze, potrzebne na pokrycie drugiej połowy kosztów budowy tychże szkół; b) w kwocie jednego miliona na udzielanie gminom miejskim, które z powodu wysokiego obdłużenia lub wysokiego obciążenia dodatkami do podatków bezpośrednich nie będą w możności zapewnienia sobie bez nadmiernego obciążenia funduszów na pokrycie owej drugiej połowy kosztów budowy szkół, 4 prc. długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych na pokrycie tej drugiej połowy kosztów budowy.

P. Merunowicz referował sprawozdanie komisyi solnej o krajowej sprzedaży soli. W myśl wniosków tej komisyi przyjął Sejm do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 7 września 1910 i z dnia 16 grudnia 1911. a zarazem udzielił mu absolutoryum z rachunków krajowego funduszu solnego za rok 1909 i 1910.

Uregulował dalej sprawę dodatków aktywalnych etatowych urzędników krajowego Zarządu sprzedaży soli, przyznał im prawo do pełnej emerytury po 35 latach służby, oraz przyznał aplikantom i dyetaryuszom krajowego Zarządu sprzedaży soli dodatek drożyźniany na r. 1912 w wysokości 15 prc. ich poborów, płatny w ratach miesięcznych.

Wkońcu uchwalił Sejm wezwać Rząd: a) ażeby utrzymał nadal w Wieliczce wydawanie jadalnej soli kamiennej do sprzedaży i po zaprowadzeniu tam fabrykacyi soli warzonki — a sortowanie i przemielanie soli kamiennej oddał Wydziałowi krajowemu w taki sam sposób jak w Bochni; b) ażeby wyjednał oddanie eksploatacyi pokładów i źródlisk solnych w Galicyi w zarząd albo dzierżawę kraju za odpowiedniem ubezpieczeniem dochodów, tudzież spełnienia zobowiązań Skarbu państwa z tytułu monopolu.

W załatwieniu sprawozdania komisyi kolejowej o czynnościach departamentu IV. Wydziału krajowego w sprawach kolejowych za czas od 1 lipca 1910 do 30 czerwca 1911 (ref. p. Sare w zastępstwie p. dr. Kolischera) uchwalił Sejm:

1. przyjąć do wiadomości to sprawozdanie Wydziału krajowego; 2. wezwać Rząd, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym przeprowadził potrzebne zarządzenia w celu tańszego prowadzenia ruchu na kolejach lokalnych, a to w ten sposób, aby koszta eksploatacyi były dostosowane do charakteru tych kolei i ich dochodów; 3. co się tyczy projektowanej kolei Przemyśl-Brzozów-Rymanów, względnie Krosno, oświadczyć się za połączeniem z Krosnem i wezwać Rząd, aby przeprowadził w najbliższej przyszłości budowę linii z Przemyśla na Brzozów do Krosna i w tym celu w najbliższym projekcie ustawy o zapewnieniu budowy kolei lokalnych uwzględnił tę linię przez wstawienie odpowiedniego udziału Państwa w kosztach jej budowy; 4. wezwać Rząd, aby poczynił potrzebne kroki, celem uwzględnienia projektowanej kolei lokalnej z Rzeszowa do Niska w najbliższym projekcie ustawy o zapewnieniu budowy kolei lokalnych przez wstawienie odpowiedniego udziału Państwa w kosztach jej budowy; 5. upoważnić Wydział krajowy do zaliczkowania z krajowego funduszu kolejowego na sporządzenie projektu przebudowania wąskotorowej kolei lokalnej

---

188)

SYRENA.

(Pierre Dax. L'orpheline d'Auteuil).

Część druga.

(Ciąg dalszy).

XXI.

Pomiędzy żoną a mężem.

W chwili, gdy to wszystko dzieje się w Paryżu, widzimy baronowę de Martigues w tym samym saloniku, w którym przyjmowała Filomenę Plissier.

Baron wcale nie wiedział o jej wizycie. Natomiast, dowiedział się o wyjeździe Filomeny do Paryża, co go uszczęśliwiło.

Baron i baronowa są sami. Pani Blomet i syn jej wyjechali na kilkutygodniowy pobyt w Pireneach, a potem mają wrócić. Pani de Martigues obiecała sobie, że skorzysta z nieobecności swojej rodziny, aby się zająć przyszłością Jana, syna barona i rozpoczyna przedwstępne wyjaśnienia.

— Mój drogi — mówi — miłoby mi było wyjechać na jaki tydzień do Paryża. Czy zgodziłbyś się na to?

Baron, który czytał gazetę, kładzie ją obok siebie.

— Do Paryża! Co za myśl, Ludwiko? Ostatecznie, jeżeli to ma ci zrobić przyjemność; będzie to w każdym razie jakaś rozrywka. Na tydzień, mówisz?

— To mi wystarczy.

— Czy może byłoby niedyskrecyą z mojej strony zapytać o cel tej podróży?

— Wcale nie, mój drogi. Zainteresowano mnie losem pewnego młodzieńca. Obiecałam nim się zająć. Tutaj, nic zrobić nie mogę. W Paryżu, trochę starania wystarczy, aby go uszczęśliwić.

Baron badawczo spojrzał na swoją żonę.

— Młodzieniec? Czem on się zajmuje, ten młodzieniec?

— Jest drukarzem.

— Nie mamy żadnych stosunków w tej sferze — szepnął baron. — Nie widzę w czem mogłabyś przyjść z pomocą temu młodemu człowiekowi.

— Spróbuję. Jeżeli się kto nie stara, nic uzyskać nie może.

Baronowi nie wystarczała ta odpowiedź. Przewąchiwał, że Filomena miała w tem coś do czynienia. Jednakże, spokojny wyraz żony w błąd go wprowadzał.

— Po raz pierwszy mówisz mi o tem. Zkądże się wziął ten twój nowy protegowany?

— To całkiem proste: nie znałam go dotąd.

— Któż ci go polecił?

Ludwika odpowiedziała bez wahania:

— Jego matka, pani Plissier.

Martigues powstał z miejsca. Rzucił gazetę na fotel i zaczął chodzić po pokoju, wołając:

— Powinienem był się domyśleć! Ta kobieta była tutaj, a tyś mi nic nie powiedziała! Wiedziałem, że się tu znajduje! To szantaż! Poradzę sobie z nią!... Myśli, że mnie onieśmieli! Zobaczymy!

Nagle, wobec uniesienia, którego nie przewidywała, które krzyżowało nawet plany, które sobie ułożyła, mała baronowa chwyciła się innej taktyki. W ten sposób, czy inny, pragnęła dotrzeć do celu.

Popatrzyła na męża, a potem:

— Czemu się tak podniecasz, mój drogi? Przyjęłam rzeczywiście tę osobę. Czyż miałaby być kobietą niegodną szacunku?

Martigues zatrzymał się osłupiały.

Czyżby rzeczywiście Filomena nie wspomniała jego żonie o stosunku, jaki istniał pomiędzy nimi, o dziecku? Czy Ludwika nie wiedziała, że Jan Plissier był jego synem? W takim razie żywość uniosła go w zasadzkę, z której obecnie trudno mu było wybrnąć! W takim razie, działanie Filomeny było bardziej podstępne i stanowcze, niż myślał!

— Pozwól — rzekł, siadając i badając żonę, która zdradzić się nie chciała — powiedz mi, czego ta osoba tu żądała? Jeżeli głupio się uniosłem, to dlatego, że wyobrażałem sobie.... Wiesz przecież — dodał z przymuszonym uśmiechem, nie kończąc rozpoczętego ustępu — że ta osoba, córka karczmarzy Plissierów, którzy mieszkają w tym ładnym domku na początku Portet, śliczną była dziewczyną za czasów swojej młodości!...

Obojętna na pozór baronowa potwierdziła:

— Jest ładną dotychczas.

— To zależy od gustu. Słowem, nie byłem zawsze rozsądnym człowiekiem, jakim mnie uczyniła moja żoneczka. Byłem młody i lepiej przyznać się od razu, zalecałem się do panny Filomeny Plissier, gdy miała lat dwadzieścia.

Ludwika nie chciała widzieć szybkich spojrzeń, jakiemi ją mąż obrzucał.

— Zalecanie się nie pociąga za sobą żadnych ważnych skutków. Życie składa się z doświadczeń. Miałeś je, jak każdy młody człowiek.

— Oczywiście! — zawołał baron. — Jesteś inteligentna i przyjmujesz to, na co się zgodzić trzeba. A przecież jest wiele kobiet, które nie chcą o tem słyszeć.... A zatem, powiedzże mi nareszcie, co ci opowiadała ta.... pani Plissier.

— To bardzo proste. Najprzód muszę ci wyznać, że mnie zdobyła i że jej obiecałam zająć się jej sprawą.

— Kobiety zawsze się poświęcają jedne dla drugich.

Baron usiadł na ramieniu fotelu.

— Lecz ostatecznie cóż ci powiedziała?

— Zaraz ci powiem, mój drogi. Myślałam, że moje zdanie, moje przyrzeczenie, zajmie ciebie tak samo, jak jej opowiadanie.

— Ma się rozumieć. Czy mogłaś w to wątpić choć na chwilę? Jest to nawet do tego stopnia naturalne, że dlatego właśnie pytam teraz, kiedy znam twoje zdanie, chociaż, ach! tak mi to w gruncie... obojętne... lecz dlatego tylko pytam o to, co ci opowiadała.

— Opowiadała mi, że będąc młodą, została uwiedziona przez pewnego młodego człowieka z Portet, który następnie ją porzucił... że dopuściwszy się tego błędu opuściła okolicę, aby ukryć swoją hańbę... że pewna wielka pani, biorąc ją do siebie na służbę, ułatwiła jej wychowanie syna.... że nigdy już nie widziała ojca swego dziecka, pięknego, bardzo pięknego młodzieńca... że jej syn znajduje się w przełomowej chwili życia i że potrzebuje poparcia.

— Ach! powiedziała ci to wszystko? I cóż jej odpowiedziałaś?

— Że biorę udział w jej rozterce.... że winszuję, iż zerwała z człowiekiem, który ją zhańbił, ale że uważam ojca jej dziecka za nikczemnika. Powinien był przynajmniej przyczynić się do wychowania dziecka.

Martigues powstał i rozpoczął znowu swoją przechadzkę po salonie.

Suchemi usty szepnął:

— Powiedziała jej to?

— Tak, bo tak myślałam.

— Trochę za długi miałaś język. Nie zawsze dobrze mówić wszystko, co się myśli.

— A więc, twoją moralną zasadą, mój drogi, jest, że wy, mężczyźni macie....

Martigues jej przerwał:

— Och! moje zasady!... najprzód, o całej historyi nie mam pojęcia. Cóż więcej ci mówiła?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przeworsk-Dynów na normalnotorową, jakoteż do podjęcia w stosownej chwili kroków potrzebnych do zrealizowania tego projektu; 6. wezwać Rząd, by przyspieszył wykonanie kolei Kołomyja-Kosów-Uścieryki, a przedewszystkiem części Kołomyja-Kosów-Kuty; 7. polecić Wydziałowi krajowemu, aby po przeprowadzeniu rewizyi trasy dla projektowanej kolei lokalnej ze Starego Sącza na Szczawnicę do Nowego Targu i wypracowania kosztorysu dla tej kolei przeprowadził z Rządem rokowania, które miałyby na celu szybką realizacyę budowy tej kolei, przedewszystkiem dla części między Starym Sączem a Szczawnicą; 8. oznaczyć zwolnienie rocznego obciążenia krajowego funduszu kolejowego na podstawie dochodów kolei lokalnych przez kraj gwarantowanych w sumie rocznej 700.000 K. 9. upoważnić Wydział krajowy do zaliczenia z krajowego funduszu kwot na sporządzenie projektów szczegółowych kolei lokalnych: a) ze Starego Sącza przez Szczawnicę do Nowego Targu; b) z Kołomyi na Kosów, Kuty do Uścieryk. 10. uznać budowę linii kolejowej z Podhajec na Wiśniowczyk, Trembowlę względnie Mogielnicę, Budzanów za potrzebną i użyteczną. 11. upoważnić Wydział krajowy do wypracowania projektu generalnego dla połączenia kolejowego Podhajce-Wiśniowczyk-Trembowla i waryanty Dereniówka via Mogielnica-Budzanów. 12. uznać budowę linii kolejowej ze stacyi Rymanów do miejscowości Rymanów zdrój za potrzebną i pożyteczną i wezwać Wydział krajowy, aby wdrożył potrzebne kroki, zdążające do wybudowania tej kolei.

Wkońcu, w myśl sprawozdania komisyi budżetowej, przedstawionego przez p. dr. Korytowskiego uchwalił Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o poręczeniu przez kraj pożyczki miasta Lwowa w sumie 6.000.000 K. na cele inwestycyjne miejskich zakładów elektrycznych.

Na tem zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie.

*

Następne posiedzenie Sejmu nie odbędzie się — jak było zapowiedziane — we wtorek, 13 b. m., ale dopiero **we środę, 14 b. m., o godzinie 10 rano**. Na porządku dziennym znajduje się między innemi sprawozdanie komisyi budżetowej o prowizoryum budżetowem na 9 miesięcy 1912.

*

W sprawozdaniu z wczorajszego posiedzenia Sejmu w przemówieniu P. Namiestnika podały dzienniki między innemi: „Rząd oczekuje, aż polskie stronnictwa porozumieją się z sobą co do zasad ogólnych reformy".

Zaszedł tu jednak widoczny zresztą błąd, gdyż powinno być: „.... aż polskie i ruskie stronnictwa porozumieją się...."

*

(Z komisyj i klubów).

☐ Prezydya klubów polskich obradowały wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. dr. Bilińskiego nad kwestyą uzupełnienia komisyi reformy wyborczej. W obradach wzięli również udział PP. Namiestnik i Marszałek krajowy. Wobec tego, że powstały nowe kluby sejmowe, jak klub centrum i narodowo-demokratyczny, które nie mają w komisyi odpowiedniego zastępstwa, postanowiły prezydya klubów ułożyć nowy klucz co do składu komisyi reformy wyborczej. Podniesiono dalej, że do komisyi tej winni również należeć prezesi wszystkich klubów polskich, którzy prowadzą rokowania z Rusinami, aby komisya reformy wyborczej mogła być poinformowana o stanie prowadzonych układów. Dziś nie należą do komisyi reformy wyborczej p. dr. Biliński, który przewodniczył obradom prezesów klubowych, oraz prezesi klubów pp. Abrahamowicz z prawicy i ks. Czartoryski z centrum.

We wtorek, 13 b. m., zbierze się komisya-matka, celem ułożenia klucza zastępstwa poszczególnych stronnictw i odpowiednio do propozycyi komisyi-matki przeprowadzi Sejm uzupełniający wybór do komisyi reformy wyborczej.

Komisya budżetowa uchwaliła wczoraj wieczorem przedłożyć Sejmowi prowizoryum budżetowe na 9 miesięcy, to jest na czas od 1 stycznia do 30 września 1912 r. Prowizoryum opiera się na uchwałach komisyi budżetowej, powziętych już przy ułożeniu budżetu krajowego na r. 1912. Sprawozdawcą w Izbie będzie generalny sprawozdawca budżetu p. Abrahamowicz.

Komisya szkolna obradowała wczoraj wieczorem w dalszym ciągu nad referatem p. dr. Germana w sprawie regulacyi płac nauczycieli ludowych. Cały materyał został już przygotowany do uchwały komisyi, która zbierze się w tym celu dziś wieczorem.

*

(Przenoszenie miejscowości do wyższej klasy płac nauczycielskich).

☐ Bardzo ważną dla nauczycielstwa ludowego powzięła komisya uchwałę w sprawie przenoszenia niektórych miejscowości do wyższej klasy płac nauczycielskich.

Do ustawy krajowej o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego wprowadzona została w r. 1911 nowela, mocą której w przypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących może Rada szkolna krajowa za zgodą Wydziału krajowego przesuwać miejscowości do wyższej klasy płac nauczycielskich.

W myśl zmienionej ustawy Rada szkolna krajowa zaproponowała przesunięcie 45 miejscowości do wyższej klasy płac nauczycielskich, Wydział krajowy zaś zgodził się na przeniesienie tylko 19 miejscowości, gdyż — jak to podniósł w swem sprawozdaniu o przenoszeniu miejscowości do wyższej klasy płac — nowelą uzyskał upoważnienie do wyjątkowego traktowania niektórych miejscowości, w wypadkach na szczególoe uwzględnienie zasługujących, zatem nie mógł akceptować proponowanego przez Radę szkolną krajową przeniesienia większej liczby miejscowości. Przy wyborze miejscowości stanął Wydział krajowy wyłącznie na gruncie rezolucyi sejmowej przyjętej przy uchwalaniu noweli na posiedzeniu dnia 15 października 1910 r. i uwzględnił jedynie gminy 1. podmiejskie, 2. o wybitnym charakterze przemysłowym i 3. zdrojowiska.

Komisya szkolna stwierdza, że nie zostały zatem przy posunięciu uwzględnione zupełnie miasta i miasteczka, które w ostatnich latach się rozwinęły tak co liczby ludności, jak co do rozwoju handlu i przemysłu. Wskutek tego w miastach i miasteczkach, w których stosunki drożyźniane doznały pogorszenia, tak, iż niektóre z nich zostały przeniesione nawet do wyższej klasy rządowego dodatku aktywalnego, nauczyciele ludowi są wyjątkowo niekorzystnie sytuowani.

Komisya szkolna wyraża zapatrywanie, iż już w najbliższej przyszłości podział na klasy płac nauczycielskich trzeba będzie oprzeć raczej na podstawie liczby ludności w poszczególnych miastach bez względu na to, czy one należą do kategoryi miast zorganizowanych na podstawie ustawy gminnej z r. 1889, czy do miasteczek zorganizowanych na podstawie ustawy gminnej z r. 1896. Zanim zaś sposobność potemu się nadarzy, możnaby, zdaniem komisyi szkolnej, zaradzić wielkim nierównościom dzisiaj istniejącym, gdyby Wydział krajowy załatwiając w porozumieniu z Radą szkolną krajową petycye do Sejmu wniesione, jakoteż prośby, które wprost do Rady szkolnej krajowej wpłynęły, w większej mierze uwzględnił miasta III. klasy, w których stosunki wskutek wzrostu ludności odpowiadają miastom zaliczonym do II. klasy płac, jakoteż wziął pod rozwagę przesunięcie do III. klasy płac miasteczek, które rozwinęły się w ostatnich latach, a pomimo tego należą do klasy IV.

Wśród petycyj do Sejmu wniesionych znajduje się pomiędzy innemi petycya miasta Podgórza, Czortkowa, Oświęcimia, Nowego Targu, Łańcuta, Mielca, gminy podmiejskiej Staromieścia pod Rzeszowem i miasteczka Krościenka. Komisya szkolna nie przesądzając w niczem praw Rady szkolnej krajowej i Wydziału krajowego do decyzyi co do posunięcia tych miejscowości do wyższych płac, podaje jednak szczególnej uwadze, iż odnośnie do Podgórza, które prosi o przeniesienie do I. kl. płac, jak co do Czortkowa (który w ostatnich latach szybko się rozwinął, stał się siedzibą sądu obwodowego, posiada seminaryum i gimnazyum), wreszcie co do Nowego Targu i innych wspomnianych miejscowości istnieją poważne przyczyny, któremi dałoby się uzasadnić przesunięcie ich do wyższej klasy płac.

W rezolucyi Sejmu z dnia 15 października 1910 r. należy, zdaniem komisyi szkolnej dodać ustęp, który dawałby możność Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia w pewnej mierze miejscowości, które w ostatnich latach doznały szybkiego rozwoju i dlatego komisya szkolna wnosi przekazać wszystkie petycye tego przedmiotu tyczące się Radzie szkolnej krajowej i Wydziałowi krajowemu do zbadania i uwzględnienia możliwego wedle wyniku badań.

Nadto uchwaliła komisya osobną rezolucyą wezwać Radę szkolną krajową, aby w pierwszym rzędzie uwzględniała gminy: a) podmiejskie, b) o wybitnym charakterze przemysłowym, c) będące miejscowościami leczniczemi lub klimatycznemi, d) miejscowości, w których wskutek przyrostu liczby ludności lub innych przyczyn panują stosunki analogiczne do stosunków w miejscowościach, należących do wyższej klasy płac nauczycielskich.

Sprawozdawcą w Izbie będzie p. Wasung.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 8 lutego.

(Wizyta wielkiego księcia Andrzeja u Dworu. — Zdumiewająca pamięć Najj. Pana. — *Grazer Tagblatt* jako orędownik kanału galicyjskiego).

Wielki książę Andrzej, syn w. ks. Włodzimierza i Maryi Pawłówny, z domu księżniczki Meklemburskiej, przybył wraz ze swoją świtą do Wiednia, aby wracając z uroczystości sofijskich, nie pominąć sposobności odwiedzenia Najj. Pana i Jego Dworu. Jest to akt zwykłej uprzejmości. Wielki książę Andrzej pragnął oddawna, tak jak poprzednio jego bracia Cyryl i Borys, przedstawić się osobiście sędziwemu Monarsze. Życzeniu temu stało się zadość. Bez dyplomatycznych zabiegów zgodził się Najj. Pan na prywatną wizytę wielkiego księcia, której odjęto z góry wszelki charakter polityczny.

Wobec uporczywie powtarzających się pogłosek o rzekomo napiętych stosunkach między Dworami wiedeńskim a petersburskim, nabiera bytność wielkiego księcia Andrzeja znaczenia aktu politycznego o wielkiej doniosłości. Tak też przedstawia go i większość prasy tutejszej, przypominając fakty z niedalekiej przeszłości i witając z radością ów objaw wyrównania dawnych nieporozumień i dyplomatycznych dąsów. Nie trzeba naturalnie do tego rodzaju interpretacyi przywiązywać jakiejkolwiek wagi. Z Mów Tronowych i *exposé* P. Ministra spraw zagranicznych przekonać się było można, że stosunki naszej Monarchii z mocarstwami ościennemi były zawsze jak najlepsze i że odwiedziny wielkiego księcia Andrzeja nic naprawiać nie potrzebowały, bo nie było i nie ma powodu do tego rodzaju akcyi.

Osobę Najj. Pana otaczają nietylko Jego poddani, ale i wszystkie osoby ukoronowane tak powszechną czcią i miłością, że chęć złożenia hołdu sędziwemu Monarsze podyktowana być może nie interesem państwowym, lecz potrzebą serca. Tej potrzebie ulegając, przybył wielki książę Andrzej do Wiednia. Na cześć jego wydał Najj. Pan obiad w Schönbrunnie, w którym wzięli udział obecni w Wiedniu Najd. Arcyksiążęta i Najd. Arcyksiężne wraz ze świtami, ambasada rossyjska, br. Müller w zastępstwie chorego hr. Aehrenthala i dostojnicy Dworscy.

Obiad galowy trwał godzinę. Nie wznoszono żadnych toastów, unikano wogóle wszelkich znamion przyjęcia o charakterze politycznym.

Interesujące są wrażenia najbliższego otoczenia w. księcia z tych odwiedzin. Spowiadał się z nich adjutant w. księcia, generał-porucznik Mossołow przed współpracownikiem jednego z pism miejscowych. Wielki książę — czytamy tam — dążył oddawna do zaszczytu poznania Cesarza Franciszka Józefa. Niezwykłe zalety tej historycznej Osobistości, która odegrała tak ważną rolę w życiu narodów europejskich, wywarły na w. księciu bardzo silne wrażenie. Wspomnienia Władcy Austro-Węgier sięgają jeszcze czasów Mikołaja I., a zachowały tak młodzieńczą świeżość, że budziły podziw powszechny. Najj. Pan wypytywał się w. księcia o jego matkę Maryę Pawłównę, jedną z najpiękniejszych kobiet minionej epoki, a dzisiaj równie cenioną dla wielkiego wykształcenia i szczególnego zamiłowania w sztukach pięknych. Marya Pawłówna piastuje godność prezydentki Akademii sztuk pięknych w Petersburgu i położyła na tem stanowisku niemałe zasługi około rozwoju rossyjskiej rzeźby i malarstwa.

Najj. Pan pamiętał także o każdym szczególe spotkania Swego z cesarzem Aleksandrem III. w Kremsier, gdzie ważną rolę odgrywał ojciec w. księcia, a brat cesarza Rossyi, Włodzimierz.

Generał-porucznik Mossolow nie umiał wprost ukryć zdumienia, wywołanego fenomenalnym darem pamięci Najj. Pana. Mossołow był przed trzydziestu laty przydzielony do świty rossyjskiej Cesarza w Mürzsteg i jako taki zaszczycony był rozmową z Monarchą. Najj. Pan zapamiętał nietylko osobę generał-porucznika, ale przypomniał Sobie odrazu jej treść i ten fakt, że Mossołow był za młodu adjutantem ks. Aleksandra Battenberskiego i bawił niejednokrotnie w tym charakterze w Wiedniu.

Powszechną radością napełniał obecnych czerstwy, zdrowy wygląd Najj. Pana. Bez śladu znużenia brał Monarcha udział w przyjęciu, zadziwiając elastycznością ruchów, głosem czystym i dźwięcznym i doskonałem usposobieniem....

W. książę Andrzej zamierzał pierwotnie opuścić Wiedeń wczoraj t. j. we środę, przedłużył wszakże pobyt, biorąc udział w śniadaniu u byłego ambasadora austro-węgierskiego w Petersburgu, hr. Berchtolda. Wiadomość o nagłem zasłabnięciu matki w. księcia przyspieszy jego powrót do Petersburga, naznaczony na dzień dzisiejszy.

Przed zbliżającą się sesyą parlamentu prasa krajów koronnych poświęca coraz więcej uwagi sprawie noweli do ustawy o drogach wodnych, która ma być wniesioną. Bardzo charakterystyczne są wywody inż. Bernutha, ogłoszone w onegdajszym *Grazer Tagblatt*: Polscy posłowie do parlamentu domagają się z przyczyn bardzo racyonalnych i w trafnem przewidywaniu przyszłości budowy drogi wodnej, łączącej nietylko Oświęcim, jako granicę niemiecką, z Krakowem, lecz także przez kanał Wisła-Dniestr zachodnią połać kraju ze wschodnią. Jeżeli uzyska się nadto połączenie kanału galicyjskiego z kanałem niemieckim Gleiwitz-Kosel, w takim razie otworzą się przed eksportem galicyjskim nowe drogi. — Niemiecki kanał kłodnicki sięga aż do skanalizowanej Odry i prowadzi albo do Wrocławia, albo wprost do Szczecina. Kanałem zaś Wilhelma i w budowie będącą drogą wodną Szczecin-Berlin-Hamburg dotrą produkty Galicyi nietylko do wnętrza Niemiec, lecz i do największych portów i ognisk handlowych.

Nie wolno również i o tem zapominać — pisze p. Bernuth dalej — że projektowany i już ustawowo zabezpieczony północno-niemiecki kanał połączy Wezerę z Renem, Berlin z ziemią nadreńską, z Rotterdamem i Amsterdamem. Ta droga wodna będzie znów łączyła się z Odrą. Odra zaś z Wisłą i Galicyą. Galary polskie przepłyną tedy tanią drogą wodną całą Europę środkową aż po Holandyę. Prawda, że koszta kanału galicyjskiego będą znaczne, ale opłacą się sowicie. Produkty galicyjskie gospodarcze, mineralne, drzewo, zboże i bydło znajdą nowe, bogate źródła zbytu w Niemczech, Holandyi, a nawet i w Anglii. Zamożność ubogiego kraju koronnego wzrośnie niepomiernie i zwolni Austryę od troski o jego przyszłość finansową.

Dalsze wywody p. Bernutha, jako sięgające zbytnio w krainę mrzonek politycznych, nie nadają się do reprodukcyi. Poprzedzający je wstęp jest natomiast na tyle interesujący, że można go śmiało podać polskim czytelnikom, jako dowód, że sprawa kanału galicyjskiego zatacza coraz szersze kręgi i coraz więcej zdobywa zwolenników.

Z ciał ustawodawczych
Rzeszy niemieckiej.

Na porządku obrad wczorajszego posiedzenia parlamentu Rzeszy niemieckiej był wybór prezydyum.

Na prezydenta oddano 388 głosów, w tem 3 nieważne, z czego p. Spahn (centrowiec) otrzymał 185 głosów, p. Bebel (soc.) 110 gł., p. ks. Schönaich-Colorath (n. lib.) 88 gł., po jednym głosie otrzymali p. Paasche (n. l.) i p. Heine (soc.). W wyborze ściślejszym otrzymał p. Spahn 186 gł., p. Bebel 114 gł., p. ks. Schönaich-Colorath 85. Zarządzono wybór ściślejszy między pp. Spahnem a Beblem, w którym p. Spahn otrzymał 196 gł., p. Bebel 175. Wybrany prezydentem p. Spahn wybór przyjął.

I. wiceprezydentem został wybrany p. Scheideman (soc.) 188 gł., II. wiceprezydentem p. Paasche (n. lib.) 274 gł.

Wybór prezydyum ma być powtórzony za 4 tygodnie. Po wyborze sekretarzy posiedzenie zamknięto.

Następne we środę.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego przyszedł pod obrady wniosek posłów narodowo-liberalnych, żądający, autentycznego oświadczenia w sprawie *motu proprio* papieskiego o postępowaniu sądowem przeciw duchowieństwu.

Sekretarz stanu Kiderlen-Wächter oświadczył, że pruskiemu posłowi przy Watykanie zakomunikowano oficyalnie, iż *motu* nie stosuje się do Niemiec, temsamem więc wniosek posłów liberalnych jest bezprzedmiotowy.

P. Poppenkeim (kons.) uczynił wniosek na przejście do porządku nad wnioskiem liberalnym, do czego przyłączył się p. Styczyński (Polak), poczem wniosek p. Poppenheima przyjęto.

P. Goebel (centr.) żalił się na postępowanie rossyjskiej straży granicznej i żądał ustanowienia międzynarodowej komisyi dla uregulowania kwestyi granicznej.

Komisarz rządowy oświadczył, że rossyjscy żołnierze zostali ukarani i dano za ich nadużycia wynagrodzenie.

Poczem obrady zamknięto i przyjęto etat ministerstwa spraw zagranicznych.

Dzię dalszy ciąg obrad.

Podróż lorda Haldane do Berlina.

Ogromne wrażenie wywołała wiadomość, że viscount Haldane, angielski sekretarz państwowy dla spraw wojennych i członek Izby lordów, wybrał się do Berlina. Aby ciekawość poskromić, rozesłano zaraz oświadcze-

nie, że angielski mąż stanu podróżuje w celach tylko prywatnych. Niemniej wszakże — donoszą z Londynu — koła pragnące koniecznie czegoś nadzwyczajnego dopatrzyć się w wyprawie lorda Haldane, usiłują za pomocą różnych kombinacyj wpaść na trop motywów doniośliejszych. Ze szczególnym więc naciskiem podnoszą, że ostatnia, wtorkowa Rada gabinetowa, w której uczestniczył również minister wojny, trwała niezwykle długo; uważają również za osobliwy zbieg okoliczności, że lord Charles Beresford, który, jak zaproszenie go na lunch przez ces. Wilhelma wskazuje, ciągle jeszcze cieszy się łaską niemieckiego monarchy, również bawi obecnie nad Sprewą i że właśnie opinia lorda Beresforda rozstrzygnęła o ostatnich zmianach w programie floty angielskiej.

W tych kombinacyach — wywodzą głosy londyńskie — jest tyle tylko prawdy, że jeśli rzeczywiście pomiędzy Anglią i Niemcami toczą się rokowania niezwykłe, w których okazało się pożądane z pominięciem zwykłych dróg dyplomatycznych bezpośrednie zetknięcie z cesarzem Wilhelmem, to z dzisiejszych członków gabinetu nikt lepiej nie może nadawać się do tej misyi, jak minister wojny Haldane i pierwszy lord admiralicyi Winston Churchill. Obaj od lat wielu należą do osobistych znajomych ces. Wilhelma i obaj zostali przezeń obdarzeni tak wysokiemi odznaczeniami, że chyba cesarz bardzo ich szanować musi.

Jeśli zaś idzie o negocyacye pomiędzy Anglią i Niemcami (o negocyacye co do których niewiadomo na pewne, czy się toczą), to stanęła im w drodze nagle przykra sprawa, wywołująca ogromne w Anglii rozgoryczenie. Mowa tu mianowicie o zasądzeniu londyńskiego adwokata Stewarta za rzekome szpiegostwo na 3 i pół roku więzienia. Surowy ten wyrok sądu niemieckiego do żywego wzburzył opinię publiczną w Anglii. Z wyjątkiem bardzo ostrożnej *Westminster Gazette* wszystkie pisma londyńskie stanęły po stronie Stewarta, niektóre zaś wprost żądają od sir Edwarda Greya interwencyi na korzyść zasądzonego — rzeczy oczywiście niemożliwej. Wina Stewarta, piszą, nie jest chyba większa od winy porucznika Heima, sądzonego w r. z. w Portsmouth; uważnie czytając gazety niemieckie, byłby więcej ważniejszych zebrał wiadomości, niż przez niefortunne swe ciekawstwo. A już co najbardziej oburza Anglików, to okoliczność, że sąd niemiecki oparł się głównie na zeznaniach pewnego wielokrotnie karanego Belgijczyka, który wyłamawszy się z więzienia, uprawiał zawód agenta prowokacyjnego. Ogół angielski przekonany jest o zupełnej niewinności Stewarta i z tem liczyć się musi, prowadząc z Niemcami rokowania.

Owóż — twierdzą pogłoski — lord Haldone bawi w Berlinie w delikatnej misyi, by imieniem króla Jerzego wstawić się u cesarza Wilhelma za Stewartem i wyjednać jego ułaskawienie.

Pisma berlińskie zajmują stanowisko rezerwowane, nie tają się wszakże z przekonaniem, że celem podróży lorda Haldane jest specyalna misya polityczna.

Berliński *Tageblatt* pisze, że jeśli tak jest w istocie, to trzy są tylko sprawy, dla których Haldane przybyć mógł do Berlina: odstąpienie kolonij portugalskich, zbrojenie floty, wreszcie sprawa Stewarta.

Paryż. *Agencya Havasa* donosi ze źródła autentycznego z Londynu o potwierdzeniu wiadomości, że wizyta lorda Haldane'a w Berlinie miała charakter prywatny, jednakże sekretarz stanu Grey, celem odjęcia podstawy wszelkim kombinacyom, zawiadomił rząd francuski i rossyjski, że gdyby lord Haldane widział się zniewolony poruszyć w Niemczech kwestye polityczne, Francya i Rossya będą o tem powiadomione.

Berlin. Na śniadaniu u cesarstwa byli obecni wczoraj: angielski minister wojny Haldane, kanclerz Bethman-Hollweg, minister wojny, oraz pierwszy admirał.

Lord Haldane był wczoraj na przyjęciu u kanclerza Bethmana-Hollwega, w którem uczestniczyli także sekr. stanu Kiderlen-Wächter, prof. Harnek, wielu generałów i i.

Londyn. *Daily Telegraph* upoważniony został przez ministerstwo spraw zagranicznych do oświadczenia, że lord Haldane w swej godności jako przewodniczący komisyi dla studyów uniwersyteckich w Londynie w towarzystwie brata swego wyjechał do Berlina, celem zebrania informacyj o studyach na Uniwersytetach niemieckich. Lord Haldane znając jednakże wiele osobistości w Niemczech, będzie miał sposobność prowadzić ogólne rozmowy o sytuacyi politycznej i stosunkach, odnoszących się do obu państw.

Daily Chronicle pisze: Jesteśmy pewni, że pobyt lorda Haldane'a w Niemczech będzie krokiem naprzód ku porozumieniu, choć przedwcześnie byłoby mówić o porozumieniu.

Daily Graphic wyraża się następująco: Wszyscy dobrzy obywatele żywią nadzieję, że znaczenie odwiedzin lorda Haldane'a w Berlinie nie jest przecenione.

KRONIKA.

Lwów, 10 lutego.

Kalendarz.

Niedziela (11 lutego):

Łucyana. — Świętochna. — Ihnatya m.

Wschód słońca o godzinie 6·43 rano, zachód słońca o godzinie 4·34 po południu.

Poniedziałek (12 lutego):

Eulalii panny m. — Radzyna. — Trech Świat.

Wschód słońca o godzinie 6·41 rano, zachód słońca o godzinie 4·35 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 3 stopni C.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu lutym wolno polować na: kozły, głuszce i cietrzewie, (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, od 15 jarząbek, od 15 kuropatw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Bankiet dla p. Franciszka Hovorki,** publicysty czeskiego i serdecznego przyjaciela Polaków, urządziło wczoraj wieczorem lwowskie Koło literacko-artystyczne. W obiedzie tym oprócz serdecznego gościa wzięli między innymi udział pp.: poseł Witold ks. Czartoryski, poseł dr. Władysław Czaykowski, dr. Aleksander Czołowski, b. Minister dr. Dulęba, Rektor Uniwersytetu dr. Ludwik Finkel, prezes Związku Sokołów dr. Fiszer, redaktor Zygmunt Fryling, Teodor Jeske-Choiński, Adam Krechowiecki, Adam Konopka, radca dr. Kazimierz Kruszyński, prof. Uniwersytetu dr. Kuczera, wiceprezes Towarzystwa Dziennikarzy polskich radca Karol Kucharski, poseł dr. Mikołaj Krzysztofowicz,, redaktor Bronisław Laskownicki, Andrzej ks. Lubomirski, Stefan br. Moysa-Rosochacki, redaktor Aleksander Milski, prezes Albin Rayski, prezes Fr. Rawita-Gawroński, art.-malarz Tad. Rybkowski, prezes Edmund Riedl, art.-malarz Michał Sozański, marszałek pow. i poseł Antoni Theodorowicz, red. dr. Vogel, dr. Węckowski i t. d.

Gdy zajęto miejsca przy stole, prezes Koła literacko-artystycznego dr. Vogel zawiadomił zebranych,, że JE. ks. Arcybiskup Bilczewski uwzględniając, iż z powodu wyjazdu p. Hovorki, obiad dlań nie mógł się odbyć dnia innego, udzielił łaskawie dyspensy od postu. Zarazem zawiadomił, że wyrazili żal z powodu niemożności przybycia na zebranie: JE. Witold Korytowski, prezydent miasta Neumann, wiceprezydent Rutowski, dyr. i prof. dr. Milewski, poseł dr. Starzyński, radca Dworu dyrektor kolei Rybicki, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski, poseł dr. Starowieyski i redaktor Zygmunt Wasilewski.

Gdy napełniono kieliszki winem, prezes Koła lit.-art. dr. Vogel zagaił zebranie pięknem przemówieniem, w którem podziękowawszy uczestnikom, a zwłaszcza posłom sejmowym, obarczonym obecnie licznemi konferencyami, za liczne przybycie, podniósł, że wśród inteligentnej części naszego społeczeństwa nazwisko Franciszka Hovorki jest znane, jako najlepszego i najwierniejszego przyjaciela naszego narodu w pobratymczej stolicy nad Wełtawą. Zaznaczywszy, że ta szczególna jego przyjaźń dla polskiego narodu powoduje dlań cześć i miłość naszą, wyraził radość z przybycia p. Hovorki, który przywiózł z sobą projekt, pochlebiający naszej miłości własnej: urządzenia w Pradze wystawy pracy kobiety polskiej i to w czasie, gdy całe Czechy zbiorą się na wielkie święto, uczczenia stuletniej rocznicy, największego swego męża, ojca ojczyzny, przesławnego Palackyego. Dr. Vogel podkreśliwszy, że Polacy z podziwem patrzą na naród czeski, który sam dobywszy z siebie wszystkie siły, wzmaga się, krzepi i potężnieje, zapewnił, że serca polskie w walce narodu czeskiego o własny rozwój są zawsze z Czechami i wyraził życzenie propagatorowi idei sojuszu polsko-czeskiego, jakim jest właśnie p. Hovorka, aby czuł się wśród nas, jak we własnym domu.

Następnie Adam Krechowiecki, prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich, w przemówieniu swem nakreślił historyczne podstawy wspólności Czechów i Polaków. Wspomniał o Bolesławie Chrobrym, który w imię swej idei zjednoczenia Słowiańszczyzny zasiadł na tronie czeskim i o królach czeskich z przesławnej dynastyi Jagiellońskiej, Władysławie i jego synu Ludwiku, który w obronie chrześciaństwa zginął po bohatersku pod Mohaczem, podobnie, jak jego dziad stryjeczny Władysław Warneńczyk. Przytoczył następnie wiersz Reya z Nagłowic, który podnosił w „Zwierciadle“ słowność Czechów i uczcił serdecznego gościa Hovorkę, który na podstawie tych tradycyj umacnia, jako publicysta, prezes klubu polsko-czeskiego w Pradze i tłumacz Słowackiego, Krasińskiego i innych polskich pisarzy, sympatye polsko-czeskie.

Gdy przebrzmiały huczne oklaski, któremi zebrani przyjęli to przemówienie, p. Franciszek Rawita-Gawroński, prezes Związku prasy polskiej, zwrócił uwagę, że naród polski i czeski wychowany jest na kulturze zachodniej i skutkiem tego oba mają wspólne ideały. Od Wschodu nie mamy niczego oczekiwać, bo ztamtąd nic dla kultury nie przyszło, a gdyby nastała szczera spójność między Polakami i Czechami, musiałaby pociągnąć i inne narody słowiańskie do zjednoczenia.

Krótką a jędrną mowę wypowiedział imieniem obecnych posłów sejmowych Andrzej ks. Lubomirski, zaznaczając, że zazdrościć możemy Czechom cnót, które wśród nich panują. Piękne swe przemówienie zakończył książę po czesku.

W odpowiedzi p. Hovorka podniósł, że Czesi i Polacy byli zawsze razem, o ile polityka, która jest rodzajem giełdy, ma swoją *haussę* i *baissę*, nie wprowadzała nieporozumień. Omówiwszy dzieje dawniejsze z ostatnich lat kilkudziesięciu, zaznaczył, że Czechów i Polaków, prócz tradycyj historycznych, łączy jedno, wielkie cierpienie. Wspomniał o swych smutnych wrażeniach z ostatniego, przed kilku dniami pobytu w Warszawie, o wczorajszem posiedzeniu Sejmu wśród dzikiej muzyki ukraińskiej i nawoływał do spoistości i łączności, które jedynie mogą Czechom i Polakom zgotować lepszą przyszłość.

Prof. dr. Kuczera, nawiązując do wywodów poprzednich mowców o zgodzie polsko-czeskiej, słusznie zauważył, że jeśli nie ma ona być jedynie frazesem, musi polegać na wzajemnem poznaniu się i to nietylko miast, ale i wsi. Prof. Kuczera zakończył w języku czeskim.

Redaktor p. Z. Fryling w przemówieniu swem zaprosił p. Hovorkę, jako „konsula polskiego w Pradze“ do wzięcia udziału w obchodzie pięćdziesiątej rocznicy r. 1863, na co p. Hovorka oświadczył, że na obchód ten przybędzie z wycieczką z Pragi i wspomniał o drukujących się na tle wspomnień ze styczniowego powstania fejletonach p. Srba w *Narodnej Polityce.*

Szereg toastów, wykwintnych pod względem formy, a pełnych głębszej treści, zakończył poseł parlamentarny i sejmowy dr. Wład. Czaykowski z Przemyśla. Wspomniawszy o wypowiedzianych przez p. Hovorkę wrażeniach z obstrukcyi ukraińskiej w Sejmie galicyjskim, zaznaczył, iż posłowie polscy, chociaż z postępowania przywódców ukraińskich mogliby nabrać niechęci i do tych, których oni reprezentują, nie kierują się wcale zawiścią, przeciwnie, lud ruski kochają, ale miłować się mogą wzajemnie jedynie narody, uznające kulturę, wśród których przeważa idea miłości, a nie zawiści. Zawiść nie może doprowadzić do dodatnich wyników. Mowca wznosi toast „Kochajmy się“ w tej myśli, aby kochały się wzajemnie narody, które gruntują swoje podstawy na rozwoju własnym, a nie na nienawiści drugich.

Huczne oklaski, którymi przyjęto tę mowę, były zakończeniem miłego wieczoru, p. Hovorka bowiem musiał odejść o północy, aby mieć czas odjechać do Krakowa o godz. 12·45 w nocy. — W czasie obiadu przygrywała orkiestra wojskowa, a zanim zebranie się rozwiązało, uczestnicy jego podpisali list do redaktora *Dziennika Polskiego* p. dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego, złożonego ciężką chorobą w Berlinie z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia. Podobnie, jak p. Hovorka jest życzliwym pośrednikiem w Czechach sojuszu polsko-czeskiego, tak dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański wśród nas gorąco propagował zawsze zbliżenie się Polaków do Czechów.

Wczorajsze to zebranie w Kole literacko-artystycznem było i pełnem znaczenia i tej powagi, z jaką powinny być traktowane sprawy publiczne.

— **Rada szkolna krajowa wobec strajków uczniowskich.** Wczorajszy wieczorny *Kuryer Lwowski* i dzisiejsze poranne *Słowo Polskie* zamieściły pod powyższym tytułem następującą równobrzmiącą notatkę: „Od kilku dni odbywają się w Radzie szkolnej krajowej konferencye, mające na celu obmyślenie środków zaradczych przeciw powtarzającym się strajkom uczniów szkół średnich. Bezpośrednim powodem obecnych konferencyj jest ostatni strajk w Kołomyi, przedmiotem obrad jednak jest wogóle kwestya strajków. Rada szkolna chce zarzucić dotychczasowy system załatwiania podobnych spraw od wypadku do wypadku, a natomiast obmyśleć szereg w system ujętych zarządzeń, któreby na przyszłość uniemożliwiły tego rodzaju objawy. W tym kierunku wyłoniło się w ciągu dyskusyi kilka projektów, nad którymi toczy się dyskusya. Ostatecznie uchwały konferencyi, zostaną ogłoszone“.

Na podstawie informacyj, zaciągniętych u kompetentnego źródła, możemy stwierdzić, że Rada szkolna krajowa wydała tylko odpowiednie zarządzenia, wszelkie zaś informacye tych dwóch dzienników o rzekomych konferencyach, szczegółach tych konferencyj i wydaniu jakichś zasadniczych postanowień są nieprawdziwe.

— **Koncert z loteryą fantową,** który urządza komitet pań pod przewodnictwem pani Antoniny Abrahamowiczowej na fundusz budowy ołtarzy w nowym kościele św. Elżbiety, odbędzie się, jak wiadomo, jutro t. j. w niedzielę, dnia 11 lutego o 4 po poł. w sali Sokoła. Koncert ten składa się z dwóch części: z muzycznej, której artystyczne kierownictwo objął dyrektor Sołtys, a w której wezmą udział między innymi pierwszy tenor opery lwowskiej p. Mann, znakomita śpiewaczka p. Szymanowska-Bartoszewiczowa i zachwycająca mała Ilonka Kurzówna i z części deklamacyjnej, w której wystąpią p. Siemaszkowa i hr. Jerzy Dzieduszycki. Ponieważ przypada obecnie jubileusz Krasińskiego, p. Siemaszkowa oddeklamuje przepowiednie tego wieszcza, odnoszące się do przyszłości naszej Ojczyzny. Zresztą cały program koncertu jest bardzo zajmujący i nadzwyczaj oryginalny. Programy będą sprzedawać uproszone panie po 20 hal. Po koncercie odbędzie się loterya fantowa, zaopatrzona w mnóstwo bogatych i drogocennych fantów. W czasie loteryi przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Wstęp na loteryę będzie kosztować 1 kor. Popyt za biletami na ten koncert jest tak wielki że nie ulega wątpliwości, iż sala Sokoła będzie jutro punktem zbornym całego Towarzystwa lwowskiego. Zachowany jednak będzie ściśle zwyczaj, panujący już we wszystkich stolicach europejskich, a zobowiązujący do punktualności. Jutrzejszy koncert rozpocznie się z uderzeniem godziny czwartej.

— **Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej** podaje do wiadomości, że w dniu 19 lutego b. r. rozpoczyna się w salach Instytutu 14-dniowy kurs bajcowania, farbowania, trawienia i politurowania drzewa i trwać będzie do 5 marca b. r. włącznie. — Nauki na kursie udzielać będzie p. Antoni Jungl, stolarz i zawodowy nauczyciel stolarstwa Instytutu dla popierania rękodzieł w Grazu. — Na kurs zostaną przyjęci ci samodzielni majstrowie stolarscy, a w miarę miejsca i czeladnicy, którzy pracując dłuższy czas w zawodzie, przyswoili sobie dokładnie znajomość farbowania i politurowania w zakresie ogólnie przyjętym, a pragnęliby zapoznać się z najnowszymi postępami techniki. — W razie gdyby liczba zgłoszonych podań przekraczała znacznie liczbę, jaką Instytut ustalił, odbędzie się później kurs drugi, na którym wykładać będzie tym razem p. Zygmunt Szarnecki, majster stolarski i nauczyciel zawodowy stolarstwa. — Podania należycie udokumentowane kartą przemysłową, względnie świadectwem wyzwolin, należy wnosić na ręce Instytu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej (Lwów ul. Bourlarda l. 5) najdalej do dnia 10 lutego b. r. — Niezamożni kandydaci, zdolni poprzeć podania swe świadectwem ubóstwa, mogą się ubiegać o zasiłek w kwocie 2 kor. za każdy dzień nauki.

— **Galicyjski Ziemski Bank kredytowy** Towarzystwo akcyjne we Lwowie, zwołuje doroczne walne zgromadzenie akcyonaryuszów na dzień 23 lutego godz. 5 po południu w lokalu Banku. Akcyonaryusze, chcący w tem zgromadzeniu wziąć udział, winni w myśl przepisów statutu złożyć swe akcye wraz z kuponami w kasie Banku (ul. Trzeciego Maja l. 5) najpóźniej do dnia 9 lutego b. r.

Kapitał akcyjny Banku, który wynosił pierwotnie milion koron, wzrósł z dniem 31 stycznia b. r. w akcyach pełno wpłaconych do cyfry 2,100.800.

— **Herbatka z tańcami.** Komitet zabaw na rzecz „Polskiej Ligi narodowej“ urządza w niedzielę, 11 b. m.; herbatkę z tańcami w sali Tow. nauczycieli przy ul. Friedrichów 5. Początek wczesny, bo między 7 a 8 godz. wieczorem. Zaproszenia i bilety (po 3 kor., familijne po 10 kor.), wydaje biuro Towarzystwa przy ul. Łyczakowskiej 3, I. p. telefon 700; wieczorem zaś przy kasie, na podstawie zaproszeń.

— **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ogłasza niewypłacalność firmy: Herman Weit, skład delikatesów we Lwowie, ul. Sykstuska.

— **Ślub** pny Maryi Pochwalskiej, córki znakomitego artysty-malarza, z dr. Ludwikiem Bernackim, kustoszem biblioteki Zakładu narod. im. Ossolińskich we Lwowie, odbędzie się dnia 17 b. m. w kościele polskim w Wiedniu.

— **Z kolei.** Ruch ogólny na linii Borki Wielki-Grzymałów podjęto na nowo dnia 9 b. m. pociągiem Nr. 5053.

— **W sprawie tajemniczego morderstwa na dziewczynce** popełnionego w tych dniach w Krakowie stwierdziła tamtejsza policya że Hrobotowa mieszka rzeczywiście w Sosnowcu i to z dziewczynką, na której miała dokonać mordu. Natomiast stwierdzono, że domniemana morderczyni jest inną osobą. Przybyła ona 29 stycznia z dziewczynką do hotelu z Bogumina i zameldowała się jako Kozłowska i przyjechała również po poradę do szpitala dla owej dwuletniej dziewczynki, która cierpiała na angielską chorobę. Okazało się jednak, że Kozłowska nie była całkiem w szpitalu i znikła, zwłoki zaś owej dziewczynki już w zupełnym rozkładzie znaleziono po 6 dniach na piecu. Kozłowska pochodzi z zaboru pruskiego i mieszka w Katowicach.

Zainteresowanie wywołuje opinia rzeczoznawców lekarzy, którzy orzekli, że dziewczynka umarła naturalną śmiercią Jednakowoż zniknięcie matki i zatajenie śmierci dziecka, nasuwa znów przypuszczenie, że dokonano tu mordu.

△ **Rudery się walą.** Wczoraj w południe zawiadomił telefonicznie żołnierz policyjny, pełniący służbę w ulicy Starozakonnej, że realność dwupiętrowa w tej ulicy pod l. 16 grozi zawaleniem. Pomimo, że mieszkańcy je-

szcze w nocy słyszeli trzeszczenie belek, nie chcieli ustąpić z mieszkań. Przybyła na miejsce komisya z komisarzem policyi p. Pisarskim, kazała przemocą wszystkich mieszkańców usunąć i meble powynosić.

Zaledwie lokatorzy opuścili mieszkania zawaliły się sufity i podłogi I. piętra i runęły na dół.

Ponieważ na II. piętrze sufity bardzo się zarysowały i gruz począł się osypywać, ludzie, którzy przedtem nie chcieli wynieść się z mieszkań, obawiali się wejść do wnętrza i wynosić meble. Wobec tego komisya kazała zatarasować schody i zamknąć bramę. Dom koło godziny 6 po południu opieczętowano i postawiono posterunki policyjne.

Dziś ma nastąpić dalsze opróżnienie domu, ewentualnie rozbiórka rudery.

△ **Bestyalstwo.** Wczoraj o godzinie 1 po południu jechał ul. Kochanowskiego wóz firmy Störndig i Malermann zaprzężony w parę koni. Jeden z koni, zbiedzony, utknął na ulicy, nie mogąc uciągnąć ciężko naładowanego wozu. Wówczas powożący chłopcy zaczęli biedne zwierzę okładać batogami. Publiczność, która się temu przypatrywała, zaczęła głośno protestować przeciwko takiemu katowaniu konia, wtedy chłopcy zaczęli jeszcze silniej bić konia grubym końcem batoga po głowie i oczach. Biedne zwierzę stanęło w jednej chwili w kałuży krwi. W pobliżu nie było stójkowego, a publiczność nie mogła przeszkodzić zbydlęconym parobkom w znęcaniu się, bo grozili batogami. Wreszcie kiedy coraz więcej gromadziło się ludzi, parobcy odprzęgli skatowanego konia, który runął na ziemię, sami zaś uciekli. Dopiero o godzinie 3 po południu zabrał rakarz dogorywające zwierzę.

△ **Samobójstwo.** W mieszkaniu swych rodziców przy ul. Szkarpowej l. 7 odebrał sobie wczoraj wieczorem życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń 17-letni Konrad Beckmann, uczeń Szkoły handlowej. Powód samobójstwa nieznany.

△ **Małoletni zbieg.** Trzynastoletni Aloizy Trent, uczeń szkoły ludowej im. św. Marcina, zbiegł przed czterema dniami z domu rodzicielskiego. Powodem ucieczki chłopca ma być złe świadectwo, otrzymane przez niego przy końcu półrocza szkolnego.

△ **Zagadkowy zgon dziecka.** W mieszkaniu Franciszki Turkiewiczowej zmarło wczoraj nagle będące u niej na wychowaniu 5 tygodniowe dziecko służącej Anny Korolówner. Ponieważ lekarz miejski stwierdził ślady zaniedbania, komisaryat miejski odstawił zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Awanturnik.** Do szynku Dawida Guttmanna przy ul. Nowej Rzeźni przybył wczoraj rzeźnik Stanisław Pieniądz, wypił kilka szklanek piwa, zapalił papierosa i zamierzał opuścić gościnny lokal. Gdy Guttmann spostrzegłszy wychodzącego Pieniądza upomniał się o zapłatę, Pieniądz rzucił nań szklanką i korzystając z zamieszania zbiegł. Znajdzie go jednak policya, której Guttmann doniósł o zajściu.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Katarzyna Horodyńska, przechodząc wczoraj w realności przy ulicy Inwalidów l. 11 przez dziedziniec, pośliznęła się, a upadłszy na ziemię, złamała lewą nogę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala powszechnego.

△ **Spłoszone konie.** W ulicy Sykstuskiej spłoszyły się wczoraj wieczorem konie i wpadły z takim impetem na jeden z wozów miejskiej kolei elektrycznej, że wóz, do którego konie były zaprzężone, wywrócił się, a siedząca w nim Aleksandra Trzaskowa, wypadła na bruk ulicy i dotkliwie się potłukła. Opatrzyło ją pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Błąkającą się** wczoraj w ulicy Kazimierzowskiej 9-letnią Katarzynę Bodakównę oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: w Chrzanowie, burmistrz tamtejszy dr. Zygmunt Keppler. Zmarły cieszył się powszechnem poważaniem i piastował szereg godności, między innemi był członkiem Wydziału chrzanowskiej Rady powiatowej;

w Witebsku, Stanisława z Kotarbińskich Rothowa, matka p. Kazimierzowej Czapelskiej

— **Gimnazyum polskie w Czerniowcach.** Bukowińska Rada szkolna krajowa zawiadomiła posła dr. St. Kwiatkowskiego, jako organizatora szkoły średniej z językiem wykładowym polskim w Czerniowcach, iż Ministerstwo wyznań i oświaty udzieliło reskryptem z dnia 23 stycznia b. r. istniejącemu w Czerniowcach od początku roku szkolnego polskiemu zakładowi naukowemu z planem nauki dla realnych gimnazyów tytułu: „Polskie gimnazyum realne w Czerniowcach".

Do I. klasy tego gimnazyum uczęszcza 50 uczniów.

— **Z prasy.** Z końcem roku 1910 wychodziło w Austryi 4003 czasopism. Z tych 340 w polskim, 1068 w czeskim, 58 w słoweńskim, 57 w ruskim, 30 w serbsko-kroackim, 130 w włoskim, 2189 w niemieckim, 16 w hebrajskim, 12 w rumuńskim języku,

— **Napad bandytów.** Z Warszawy donoszą: W lesie sękocińskim pod Raszynem w gminie Falęty na jadącego z Warszawy organistę napadło 8 uzbrojonych bandytów, którzy go zamordowali, a woźnicę rzucili do rowu, poczem zabrali konie i bryczkę i uciekli.

— **Znaczny zapis.** Zmarła niedawno w Warszawie Jadwiga Norblinowa zapisała w testamencie, który onegdaj otwarto, na rzecz różnych instytucyj społecznych 161 tysięcy rubli.

— **Uniwersytet w Wilnie.** Rada m. Wilna postanowiła starać się ponownie u rządu o otworzenie w Wilnie Uniwersytetu, zobowiązując się dostarczyć 1 milion rubli gotówki, oraz plac obszaru 20 dziesięcin.

Sprawa sądu arcybiskupiego.

Mimo świetnej obrony znakomitego prawnika, adwokata Pepłowskiego, zapadł wyrok, potępiający katolickiego biskupa. Fakt ten wywrze w całem polskiem społeczeństwie olbrzymie wrażenie, a zadowoli chyba tylko owe skrajnie szowinistyczne rossyjskie żywioły, które prowadzą walkę na śmierć ze wszystkiem, co nie jest na wskróś rossyjskie i reakcyjne. Wyrok zapadł! Jaki nastrój panował w chwili ogłaszania go, dowiemy się dopiero po nadejściu do Lwowa dzienników warszawskich. Na razie możemy jeno podać suche brzmienie depeszy:

Warszawa. Trybunał zasądził za unieważnienie ślubu maryawickiego: ks. biskupa Ruszkiewicza i ks. Cieplińskiego, każdego na 16 miesięcy twierdzy. Ks. proboszczowi Płaskowskiemu udzielono ostrej nagany, ks. Roczkowskiego uwolniono.

Ks. biskupa Ruszkiewicza uchwalił trybunał przedstawić do łaski cesarskiej, aby karę twierdzy zamieniona mu była na usunięcie z urzędu bez utraty praw obywatelskich.

Sprawa Bohdana hr. Ronikiera.

Jak dotychczas nowy materyał dowodowy jest bardzo skąpy. Jeżeli pominąć zeznanie Morawskiego, to wszyscy inni świadkowie powtarzają przeważnie znane już okoliczności czynu, parafrazują je, szczególiki drobne dorzucają, lecz zrąb sprawy, budowa jej, wyrazu nie zmienia.

W sali sądowej taż sama publiczność, która zajęła ławy na pierwszem posiedzeniu. Przeważnie damy Rossyanki. Na miejscu, przeznaczonem dla świadków, zasiada Ksawera hr. Ronikierowa, żona podsądnego. Znać, że nie ustąpi do końca i całą mocą przywiązania bronić będzie męża od potępienia. Towarzyszy jej powszechne współczucie.

Prokurator i powód cywilny, oraz obrońcy Zawadzkiego zrzekają się badania hr. Ronikierowej.

— Może pani odejść — oświadcza jej wobec tego przewodniczący.

— Ależ ja mogę wiele jeszcze powiedzieć... i o Stasiu i o rodzinnych stosunkach — wyrywa się hr. Ronikierowej, a w głosie jej odczuwa się rozpacz, rozpacz kobiety, która pragnie ratować ukochanego męża i drży na myśl, iż nie uczyniła wszystkiego, co od niej zależało.

Przewodniczący zwraca się po raz drugi do stron, nikt jednak nie wypowiada życzenia badania świadka. Wreszcie jeden z obrońców Ronikiera stawia świadkowi kilka pytań co do stosunków finansowych pomiędzy małżonkami, a p. Chrzanowskim.

Adw. Nowodworski zrzeka się dalszego badania. Lecz p. Ronikierowa oświadcza po raz drugi:

— Chcę dużo jeszcze powiedzieć, chcę potem zabrać głos — wreszcie wybucha w kierunku powoda cywilnego: a kto pana upoważnił do burzenia rodziny mej, mego szczęścia — woła zrozpaczonym głosem.

Świadek Morawski zeznał, że w maju 1910 r. w czwartek jechał z Lublina do Warszawy. W Dęblinie zapoznał się z obywatelem z Kieleckiego, p. Sikorskim, z którym przyjechał do Warszawy. Towarzysze podróży poszli razem na obiad, później zaś do ogrodu Saskiego, zkąd wyszli w towarzystwie dwóch „dam" i udali się na ul. Marszałkowską do domu nr. 112, gdzie są pokoje umeblowane. Weszli tam około godz. 6 po południu, w tej samej chwili, gdy do tegoż domu wchodził Stanisław Chrzanowski z kobietą, z którą rozmawiał po francusku. P. Morawski znał Stanisława Chrzanowskiego, widywał go w teatrach, cyrkach i na różnych widowiskach w towarzystwie szwagra Bohdana hr. Ronikiera, którego świadek znał od lat najmłodszych. Około godz. 1 po północy świadek wyszedł z numeru i znowu spotkał w kurytarzu ową Francuskę, która przypomniała mu pewną śpiewaczkę kabaretową z Lublina, także z Paryża przybyłą. Świadek wyszedł na miasto, poczem wrócił do towarzystwa i ostatecznie opuścił pokoje umeblowane o godzinie 6 rano, śpiesząc na kolej Nadwiślańską, gdyż miał dnia tego być w Mławie.

Czem trudni się p. Morawski? Żyje z własnych funduszów. Ale zkąd fundusze te czerpie? — zapytuje prokurator. Pisze skargi, podania i rad udziela... Miał on zresztą w zawodzie swym nieporozumienia natury kryminalnej. Skazał go sąd okręgowy za oszustwo z powodu weksla. Ale to sprawa jeszcze nie skończona. P. Morawski zapomniał w zeznaniu o liście, który pisał do p. Sikorskiego. Prokurator list ten składa. Okazuje się, że świadek wzywał Sikorskiego, ażeby przybył na dany dzień i godzinę do mieszkania hr. Ronikierowej na ul. Służewską, w celu stwierdzenia, że w dniu zabójstwa ś. p. Stanisława Chrzanowskiego widział go między godz. 6 a 7 po południu w pokojach umeblowanych z jakąś panną. Morawski nie przeczy, że list ten pisał, a naciskany tłumaczy, że ani podczas śledztwa, ani podczas rozpraw nie wspominał o spotkaniu swem z nieboszczykiem, bo nie chciał mieszać się do cudzych spraw. Teraz dopiero chce, aby sprawiedliwość tryumf odniosła i oto dlaczego wystąpił, do kogo należy, ażeby go na świadka wezwano.

— Dlaczegoż cennych swych wiadomości nie udzielił pan władzom, lecz zaadresował je bezpośrednio do rodziny oskarżonego? — zapytuje prokurator. — Czy pan żądał pieniędzy od hr. Ronikierów?

Co znowu! Pan Feliks Morawski pieniędzy nie domagał się. Do Mławy pojechał w interesie spadku po krewnym swym, Morawskim.

Adw. przys. Korwin-Piotrowski zadaje szereg pytań świadkowi:

— Kto były te damy, z któremi pan był w pokojach umeblowanych?

— Panie adwokacie — odpowiada z godnością — czyż pan nie wie, że takie panie nigdy nazwiska swego, ani imienia prawdziwego nie powiedzą?... O ile pamiętam jednak, jedna z nich mówiła, że na imię jej Mania...

— A zkąd pan wie, że to wszystko działo się pod nr. 112?

— Panie adwokacie, ja jestem człowiek „zagraniczny" i zawsze sprawdzam numer domu, do którego się udaję.

Wreszcie p. Morawski nie wie, czy w numerze, który zajął, był balkon, czy go nie było, bo nie rozglądał się zbytnio. Zajęty był czem innem.

Wreszcie p. Morawski zajmuje miejsce, dla świadków przeznaczone. Spełnił dług obywatelski i zakończył zeznanie, przerywane częstymi wybuchami śmiechu całego audytoryum.

W dalszym ciągu procesu Ronikiera zeznawał Siemiński, który w pierwszej instancyi występował jako oskarżony. Przytoczył on między innymi rozmowę Ronikiera z Zawadzkim i stwierdził, że Ronikier w celi był spokojny i zachowywał się normalnie, tylko w sali sądowej udawał waryata. Na pytanie, dlaczego przy pierwszej rozprawie nie chciał nic zeznawać, oświadczył, że bał się policyi, która mu groziła biciem.

O pierwszorzędnej sensacyi w procesie, który tyle nagromadził zagadek, doniosła już wczoraj depesza z Warszawy: Ronikier przemówił!

„Nie były to zdania urywane, jakie słyszeliśmy w sądzie okręgowym. — pisze *Kuryer Warszawski* — nie było powoływań się na świadectwo mocy niebieskich, lecz walka z oskarżeniem, bój o wolność, zdobywanie terenu.

Przez godzinę przeszło spokojnie, płynnie, doskonale językiem państwowym władając, mówił oskarżony, używając zwrotów raz patetycznych, to znowu ironicznych, a wszystko w formie grzecznej i z akcentem przekonywującym.

A jak gdyby długie milczenie ciążyło mu już za bardzo i chciałby czas stracony powetować, zapowiedział wyjaśnienia dalsze w czasie, który mu Izba sądowa oznaczy",

I istotnie taktyka, przyjęta w obecnej rozprawie przez hr. Ronikiera, tak odmienna od dawniejszego jego zachowania się, musiała wywołać wrażenie. Pryska wspomnienie dla człowieka obłąkanego: przed trybunałem stoi podsądny w pełni władz umysłowych, wojujący zręcznie z aktem oskarżenia; ułatwi to chyba w wysokim stopniu wydanie wyroku, usunie wątpliwości... Jaki efekt wywrze nowy manewr hr. Ronikiera — najbliższa pokaże przyszłość.

Notatki literacko-artystyczne.

Macierz Polska wydała obecnie dwie książeczki, Autorem pierwszej p. t. „Przez Syberyę, Mandżuryę i Japonię do brzegów oceanu Spokojnego" jest prof. dr. Julian Tokarski. Praca jego, podając sporo wiadomości rzeczowych, działa równocześnie na wyobraźnię, to też czyta się ją do końca z niesłabnącem zajęciem. Tekst ilustruje mnóstwo rycin, wykonanych najczęściej z fotografii, zjętych przez autora w czasie podróży, a oryentacyi pomaga mapka. — Druga książeczka przywołuje na pamięć wspomnienia z r. 1812. Tytuł jej: „Za gwiazdą zwodniczą. opowiadanie historyczne". Autorką jest Walerya Szalayówna. W „opowiadaniu" swem, ujętem w formę powieściową, przedstawiła wyprawę Napoleona na Moskwę i pogrom. Bohaterstwo wojsk polskich i księcia Józefa występuje tu jednak w całej pełni, to też mimo smutnego epilogu wyprawy w sercu czytelnika budzi się otucha. Książkę zdobi 5 rycin. Cena jednej i drugiej publikacyi 1 kor.

Z muzyki. (Ivette Guilbert. — Przyszłe koncerty.

Jedyna w swoim rodzaju mistrzyni, interpretatorka francuskiej piosnki Ivette Guilbert, sławna i znana w całym cywilizowanym świecie, zawitała wreszcie do nas. Lepiej późno niż nigdy. Trzeba być doskonałą artystką, by przy zupełnym prawie braku głosu, jedynie interpretacyą, mimiką i gestem wywierać takie wrażenie, jakie wywiera na słuchaczach ta sława paryska. Krytyk-muzyk musi oczywiście skalpel swój całkiem inaczej przyciąć do oceny tego rodzaju rzeczy, jak francuska „chanson", której wartość muzyczna jest zwykle nikła, a cała waga leży w poincie słowa. A na wydobyciu jej właśnie rozumie się Guilbert jak najlepiej. Czy śpiewanie tych pieśni w kostiumach odnośnych epok jest konieczne — o tem dałoby się dyskutować — nie da się też zaprzeczyć, że niektóre pieśni śpiewane wczoraj przez p. Guilbert, Sven Scholander n. p. traktował inteligentniej, szlachetniej i dramatyczniej (n. p. „Le roi a fait battre tambour") gdy natomiast w interpretacyi I. Guilbert wyszły one lżej i bardziej gaminowato, z tem wszystkiem jednak Guilbert jest artystką doskonałą, w swoim rodzaju jedyną, w pierwszym rzędzie niezrównaną jest w „chanson" nowoczesnej. „La Glu" Richepina, „Je suis pocharde", „Notre petite campagne" Laforgue'a, to były arcydziełka lekkiej sztuki interpretacyjnej, przy której nawet nie znający języka francuskiego rozumiał wszystko. Sala G. T. M. była przepełniona, a publiczność z początku nawet chłodna, rozgrzała się przy końcu, zmuszając wykonawczynię oklaskami do dwóch naddatków.

14 b. m. gra w tej samej sali Burmester, skrzypek we Lwowie znany i ceniony — a 23 w Filharmonii Śliwiński.

E. Walter.

Z Teatru miejskiego donoszą: Jako jedenaste z kolei przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych, przygotowuje teatr lwowski wznowienie dwóch, w swoim czasie wielką popularnością cieszących się komedyj starszego repertuaru.

Wystawione zostaną mianowicie: dwuaktowa komedya Stanisława Bogusławskiego, syna wielkiego Wojciecha, p. t. „Stara romantyczka" (1839 r.) i trzyaktowa Jana Chęcińskiego pt. „Szlachectwo duszy" (1859 r.).

Komedya Bogusławskiego, bardzo wziętego przed laty autora, który oprócz tego utworu napisał szereg innych, zaczerpniętych z bezpośredniej obserwacyi otaczającego go świata towarzyskiego Warszawy, jest satyrą na śmieszną sentymentalność kobiet, pragnących zawsze uchodzić za młode. Tytułową rolę w tej komedyi odtworzy znakomita nasza artystka, pani Gostyńska, a samo już jej nazwisko jest najlepszą zapowiedzią niepospolitego sukcesu.

„Szlachectwo duszy" przypomni nam zasłużoną w dziejach teatru polskiego postać znakomitego kierownika i reżysera sceny warszawskiej w latach 1860—74, które w rozwoju tej sceny oznaczają okres najwspanialszego jej rozkwitu i świetności. Chęciński obdarzony wybitnemi zdolnościami pisarskiemi i na najlepszych kształcony wzorach teatru francuskiego, po za obowiązkami zawodowymi, jako aktor i kierownik teatru, uprawiał intenzywnie także niwę komedyową i wzbogacił ubożuchną w owym czasie produkcyę oryginalną sceniczną szeregiem utworów, które zdobyły mu poważne miejsce w naszej literaturze dramatycznej. „Szlachectwo duszy" jest najlepszą jego rzeczą i zdobyło Chęcińskiemu ogromny rozgłos i popularność poruszeniem aktualnej w czasie powstania tej komedyi tezy o wyższości zalet i zasług osobistych nad względami urodzenia i majątku. Przyjęcie tej komedyi było wprost entuzyastyczne; grano ją przez dwadzieścia kilka wieczorów z rzędu, tyrad jej uczono się na pamięć, wiele z nich stało się niemal przysłowiowemi.

Przypomnienie tego utworu, choć zmieniły się czasy i stosunki, które go wydały, nie będzie i dziś bez wybitnego interesu. Obie powyższe komedye ukażą się w stylu epoki, do której należą, i w doborowej obsadzie. I tak: w „Starej romantyczce" główną i popisową rolę tytułową odtworzy nasza znakomita artystka pani Gostyńska, rolę barona p. Dobrzański, Wacława p. Frączkowski. Alfreda p. Okorulic, Rózi pna Jankowska, Jana p. Ratschka. W „Szlachectwie duszy" biorą udział pp. Rotterowa, Michnowska, Hierowski, Barwiński, Rasiński i Szobert w rolach głównych. Abonament przedstawienia tego nr. 21.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, 10 lutego, o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki", komedya. — W sobotę wieczorem o godz. pół do 8 wieczorem „Pajace", opera w 2 aktach z prologiem Leoncaval-

-ła; pierwszy gościnny występ Karola Van Hulsta, barytonisty nadwornej Opery wiedeńskiej, oraz występ Ireny Bohuss i Józefa Lanna, i „Cavalleria rusticana“, opera w jednym akcie P. Mascagniego: gościnny występ Karola Van Hulsta. — W niedzielę, 11 lutego, o godz. 3 po południu „Peer Gynt“, poemat dramatyczny. — W niedzielę o godzinie pół do 8-mej wieczorem „Jej adjutant“, operetka. — W poniedzałek, 12 lutego, „Brand“, poemat dramatyczny. — We wtorek, 13 lutego, „Rigoletto“, opera w 3 aktach Verdiego pierwszy gościnny występ Stanisławy Korwin-Szymanowskiej i drugi gościnny występ Karola Van Hulsta. — We środę, 14 lutego, przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych, po raz pierwszy (wznowienie) „Stara romantyczka“, komedya w 2 aktach Stanisława Bogusławskiego, z Anną Gostyńską w tytułowej roli. Zakończy: „Szlachectwo duszy“, komedya w 3 aktach Jana Chęcińskiego. Abonament Nr. 21. — We czwartek, 15 lutego, wyjątkowo o godz. 3 po południu, na dochód Salezyanek opiekujących się biednymi terminatorami, „Firczyk w zalotach“, komedya w 3 aktach Franciszka Zabłockiego. W międzyaktach śpiewać będzie p. S., a grać na skrzypcach p. Z. — We czwartek, 15 lutego, o godz. 7 wieczorem, „Cyganerya“, opera, występ Ireny Bohuss, Józefa Manna i trzeci gościnny występ Karola Van Hulsta. — W piątek, 16 lutego, „Brand“, poemat dramatyczny.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę 11 lutego o godzinie pół do 4 „Betleem polskie“, jasełka. — W niedzielę o godz. pół do 8 „Ulubieniec kobiet“, krotochwila. — W poniedziałek 12 lutego, „Majerowie“, krotochwila.

Przegląd prasy.

Gazeta Wieczorna w nr. 521 w dłuższym artykule p. t.: „Rokowania rozbite“ zastanawia się nad przyczynami, dla których posłowie ruscy zerwali rokowania ugodowe i omawiając dwa najgłówniejsze punkty sporne, t. j. procent mandatów i zabezpieczenie tychże, dochodzi do przekonania, że rokowania rozbiły się o złą wolę strony ruskiej, która poddawszy się pod dyktaturę sztucznie rozagitowanych mas, nawet ustępstwa ze strony polskiej uważa za prowokacyę.

Kuryer Lwowski w nr. 63 poświęca również dłuższy artykuł rozbiciu rokowań polsko-ruskich, wyrażając zdanie, że powodem rozbicia tych rokowań był fałszywy punkt wyjścia, większość sejmowa bowiem wyszła z założenia, że przyszła ordynacya wyborcza musi być kuryalną, wskutek czego wygórowanych pretensyj ruskich nie można było pomieścić na obszarze kuryi wiejskiej, Rusini zaś popełnili ten błąd zasadniczy, że odrazu zgodzili się na system kuryalny, nie próbując nawet walczyć o powszechne prawo głosowania. W dalszym ciągu omawia *Kuryer* rolę pośredniczącą P. Namiestnika i uchwałę komisyi dla reformy wyborczej w sprawie zebrania potrzebnych dat statystycznych.

Głos w nr 32 w artykule wstępnym omawia rozbicie rokowań ugodowych i odwleczenie sprawy reformy wyborczej i zapowiada w ostrym tonie, że zbliża się okres zawziętej walki o prawa polityczne szerokich mas.

Diło z 9 lutego b. r. zamieszcza artykuł wstępny p. t.: „Komedya“, w którym zarzuca polskiej większości sejmowej, że nie pragnie na seryo porozumienia i twierdzi, że Rusini pragną pokojowego załatwienia sprawy, lecz Polacy gwałtem narzucają im walkę. „Niechaj Sejm nie myśli — kończy *Diło* — że nasza ustępliwość nie ma granic“.

Haliczanin w nr. 24 w artykule p. t.: „Koniec pertraktacyj“, składa winę rozbicia na obie strony pertraktujące, przyczem zarzuca stronnictwu ukraińskiemu, że będąc w łaskach u Rządu centralnego, chce w przyszłym Sejmie jawić się jako jedyna reprezentacya ruskiego narodu. Sprawa reformy wyborczej znajduje się w sytuacyi chaotycznej, a rola posłów ruskich musi się ograniczyć do demaskowania intryg polskich i fałszywej gry ukraińców, stojącej w sprzeczności z żywotnymi interesami narodu.

Świat pogański w „Irydionie“ Krasińskiego.

(Odczyt prof. dr. T. Sinki).

Aby poznać wszechstronnie charakter jakiegolwiek umysłu twórczego, trzeba koniecznie wejrzeć dokładnie nie tylko w jego *milieu* życiowe, ale i kulturalne danej epoki; musi się przejrzeć i wybadać lekturę danego twórcy, słowem ocenić stopień jego kultury umysłowej; badanie w ten sposób pojęte, nie powinno atoli nigdy zejść na śliskie drogi ryzykownych hypotez o „bluszczowości“, a przyczynić się do umiejętnego podkreślenia oryginalnych pierwiastków twórczych.

Problem ten w odniesieniu do Krasińskiego, rozwiązał częściowo prof. T. Sinko w swym wczorajszym odczycie p. t. „Świat pogański w Irydionie“.

Badanie tła klasycznego w „Irydionie“ jest uzasadnione tem, że Krasiński dodał do swego dzieła przypisy, jakby do jakiejś pracy naukowej, a zresztą *poeta ruin* wysoko humanistycznie wykształcony, patrzył na Rzym tak oryginalnie, że poglądy jego zasługują na szczególne rozważania. W przeciwieństwie do Chateaubrianda czy Stendhala pisze Krasiński po tygodniowym pobycie w Rzymie, wrażenia w tonie humorystycznym: a już w bardzo wczesnych pomysłach Adam Szaleniec) odnosi się do Rzymu z pewną nienawiścią; pojęcie Rzymu zlewa się z pojęciem Rossyi i z tem łączy się już pomysł Irydiona, który był wynikiem pracy bardzo mozolnej; złożyły się zaś nań różne motywy.

Przedewszystkiem korzystał pewnie Krasiński z dzieła Chateaubrianda p. t. „Etudes ou Discours historique sur la chute de l'Empire Romain“, a były mu znane dzieła Diona Cassiusa, Lampridiusa, Gibbona, Fenière'a; ale tłem historyczn m wcale się zbytnio nie krępował. W przeciwieństwie do historycznego Heliogabala, 18-letniego starca, zniszczonego rozpustą, stworzył typ sentymentalnego kochanka; więcej rysów historycznych ma jego otoczenie, Eutychian i t. d. Nie jest natomiast zgodne z historyą postępowanie wyidelizowane Aleksandra Sewera. W rzeczywistości bowiem i za Heliogabala była regentką Mesa, babka jego, a widząc niepohamowanie wnuka, oparła się na drugim swym 13 letnim wnuku Aleksandrze Sewerze. Pod rządami tymi państwo rzymskie do reszty upada a Aleksander nigdy nie zdołał się wyzwolić z pod wpływów matki i babki. Równie nieprawdziwy jest stosunek Aleksandra do chrześciaństwa. W ówczesnym synkretyzmie religijnym było miejsce dla Chrystusa o tyle, jak n. p. dla Apoloniusza z Tyeny. Aleksander zupełnie nie pepierał chrześciaństwa, podobnie jak Heliogabal nie złożył wcale ofiary Mitrze; a jednak pomysł wprowadzenia Mitry do poematu jest bardzo trafny ze względu na olbrzymie rozszerzenie się tego kultu w owych czasach, ale błędne pomieszanie obrzędów religijnych.

Rzecz ciekawa, że fantastyczna postać Irydiona wykazuje cały szereg rysów trafnych i historycznych. Znamy liczne przykłady z historyi, że szereg wyzwoleńców doszedł do wielkich wpływów w państwie rzymskiem, uległ może Krasiński reminiscencyi przysiąg Hannibalowych; nadał też Irydionowi rysy władcy państwa rzymskiego, a Punijczyka rodem, Septimiusa Sewera, który dążył ze wszech sił do złamania przewagi Rzymian, mordował legie rzymskie, a otaczał się pułkami iliryjskimi. Ślady wpływów postaci Septimiusa, możemy dojrzeć zarówno w pochodzeniu Masynissy, jak w postaci biskupa Wiktora, który żył właśnie w czasach Septimiusa. Pomysł podpalenia Rzymu, to jakby refleks mów Cyceronowych przeciw Katylinie.

Topografię rzymską zna Krasiński wcale dobrze, choć w szczegółach podaje wiele rzeczy fantastycznych i mylnych.

Wobec Rzymu był Krasiński zrazu chłodny i nienawistny. Dopiero miłość otworzyła mu oczy na piękność Rzymu, a szczególnie kampanii rzymskiej: sławi też ją odtąd w licznych strofach przepięknych i wiecznie do niej teskni.

Prof. Sinko rozważył w swym wykładzie zagadnienie, które opracował już lat temu kilkanaście A. Miodoński w odczycie, wygłoszonym w krakowskiem Towarzystwie filologicznem. Ze względu na to, że Miodoński odczytu swego drukiem nie ogłosił, temat czekał ponownego opracowania i trzeba przyznać, że znalazł wczoraj doskonałego referenta. Prof. Sinko zawarł w swym wykładzie wyczerpujące omówienie problemu, w wielu punktach zupełnie nowe; poziom erudycyjny rozważań był zaś istotnie tak wysoki, że czuło się chwilami obawę, czy nie przerasta poziomu odczytu dla szerszych warstw publiczności.

Zadanie miał szan. prelegent bardzo trudne. Kwestyę tła historycznego w Irydionie omawia się już od kilkudziesięciu lat i możnaby przytoczyć całą litanię książek, z których miał rzekomo Krasiński korzystać. Prof. Sinko pominął zupełnie słusznie wszystkie drugorzędne pomysły, a wziął pod uwagę tylko prawdopodobne. Możnaby zrobić chyba ten zarzut, że przemilczał prelegent wpływ dzieł Chaussarda i Creviera, wykazany przez dr. W. Hahna (Tło historyczne w „Irydionie“), a zbyt może podkreślił wpływ Lampridiusa, który mojem zdaniem oddziałał raczej pośrednio jak bezpośrednio, jak wogóle trudno przypuścić, żeby Krasiński idąc śladem odsyłaczów w historycznych dziełach francuskich, wszystkich wymienionych autorów poznawał później w oryginale.

Adam Fischer.

Poradnik dla oszczędnej kuchni domowej.

Niedziela: Barszcz czysty z uszkami. Kotlety cielęce po wiedeńsku. Purée z kartofli i szpinak. Legumina czekoladowa.

Poniedziałek: Zupa grochowa „Maggi“ z kiełbaskami i grzankami. Pieczeń wołowa szpikowana. Kapusta, albo kasza. Kluseczki francuskie z serem.

Wtorek: Rosół z makaronem. Sztuka mięsa z sosem pomidorowym i knedelki z bułki. Kompot z jabłek i pomarańcz.

Środa: Zupa cytrynowa z ryżem. Kapusta włoska faszerowana. Naleśniki z marmoladą.

Czwartek: Zupa kartoflana przecierana. Pieczeń wieprzowa. Soczewica na kwaśno. Budyń z szodonem.

Piątek †: Zupa z drobnych rybek z łazankami. Łupacz w sosie chrzanowym. Babeczki śmietankowe.

Piątek: Zupa pomidorowa z grzankami. Cynadry wieprzowe w szarym sosie. Ryż z masłem albo kartofle.

Sobota: Zupa ogórkowa ze śmietaną. Kotlety wołowe siekane i marchew. Makaron włoski z parmezanem.

Przepisy:

Babeczki śmietankowe. Trzy czwarte klg. mąki, pół klg. masła, ćwierć klg. cukru i trochę zimne wody, zagnieść na ciasto, poczem małe foremki blaszane, na ten cel sprzedawane, wylepiać ciastem zostawiając miejsce dla napełnienia kremem. Drobno rozwałkować ciasto na grubość tylca noża i foremką wykroić tyle krążków, ile jest wypełnionych foremek. Ugotować następnie krem z ćwierć litra śmietanki, a to następującym sposobem: utrzeć trzy żółtka z cukrem do białości, w to wsypać pół łyżeczki kartoflanej mąki, śmietankę zagotować z kawałkiem wanilii, a jeżeli daje się wanilinę, to ją wsypać przy końcu gotowania kremu. Żółtka ubite rozbierać potrochę śmietanką i rozbijać równocześnie motewką, poczem postawić na ogniu, ciągle mieszając, a gdy krem nabierze potrzebnej gęstości, wtedy wystudzonym napełniać wylepione ciastem foremki i krążkami przykrywać, dobrze przylepiając, poczem ułożyć na blasze od placków i wsunąć do miernie gorącego pieca, a gdy się zarumienią są gotowe.

Cynadry wieprzowe. Cynadry, czyli nerki wieprzowe, pokrajać w plasterki i namoczyć przez godzinę w wodzie, poczem wyjąć i raz sparzyć ukropem. Następnie odgotować miękko z cebulą i włoszczyzną, a gdy gotowe, smak scedzić i na tymże zrobić szary sos, jak do ozora, dodać do sosu soku z cytryny, wybrać cynadry, włożyć w sos i jeszcze razem trochę podgotować i wydać na stół. — W ten sam sposób przyrządza się „Gryf“. Jest on znakomity a tani; ma smak ozora.

Nowina.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął wczoraj po południu na prywatnej audyencyi ks. Fryderyka Leopolda pruskiego, wracającego z Sofii. Książę wieczorem odjechał do Berlina.

= Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu komisyi ubezpieczenia społecznego toczyły się dalsze obrady, w ciągu których p. Licht uczynił wniosek, by dla zbadania ogólnych konsekwencyj, wynikających z wniosków pp. Białego i Fuzka, ustanowiono specyalną komisyę.

Ks. Winter wniósł, by subkomitet zapoznał się z urządzeniami wiedeńskiej Kasy chorych i powiatowej Kasy chorych w Wiedniu. Wniosek ten przyjęto. Wniosek zaś p. Lichta odrzucono.

Następne posiedzenie odbędzie się po zwiedzeniu Kasy chorych przez członków subkomitetu.

= Wczoraj w dalszym ciągu dyskusyi o budowlach wodnych Sejm morawski przyjął wnioski komisyi wraz z kilku rezolucyami, wśród których była rezolucya p. Schillingera z propozycyą, by budowle wodne oddawano nie w zarząd publiczny, lecz Towarzystwom prywatnym przy specyalnem uwzględnieniu przemysłu morawskiego.

Następnie rozprawiano nad dwoma nagłymi wnioskami ze strony czeskiej i niemieckiej o utworzenie stałej komisyi, złożonej z 23 członków, która ma się zająć wszystkiemi kwestyami spornemi między obiema stronami, a to politycznemi, narodowościowemi i kulturalnemi. Komisya ma natychmiast po wyborze się ukonstytuować i przedewszystkiem wypracować i przedłożyć projekt ustawy o uznaniu jej permanencyi. Wnioski te przyjęto. Wybór komisyi odbędzie się we wtorek.

= Na węg. Radzie ministeryalnej w Budapeszcie prezydent hr. Khuen-Hedervary przedstawił rezultat konferencyj wiedeńskich. Rada trwała trzy godziny.

= Ks. regent bawarski przyjął dymisyę ministra Podevilsa i zamianował br. Hertlinga ministrem domu królewskiego i spraw zagranicznych i polecił mu poczynić propozycye co do utworzenia nowego gabinetu.

= Król Piotr serbski podpisał wczoraj wieczorem ukaz, który powołuje do funkcyi ponownie gabinet Milovanowicza w niezmienionym składzie. Tem samem przesilenie należy uważać za załatwione.

= O wojnie włosko-tureckiej nadchodzą następujące nowe wieści:

W Tobruk onegdaj o północy nieprzyjaciel rozpoczął na fort ogień, który rano ponowił. Fort odpowiedział z dział, w następstwie czego nieprzyjaciel uciekł. Straty tureckie nie są znane, po stronie włoskiej jeden podoficer ranny.

B. Reutera donosi z Port Said, że uwięziono tam pułkownika Niassi beya, gdyż usiłował w przebraniu arabskiem przedostać się przez Syryę i Egipt do Cyrenaiki. Pułkownika odstawiono do Konstantynopola.

= O stanie rzeczy w Chinach donoszą:

Republikanie zażądali od Juanszikaja, by przybył do Nankinu dla zawarcia ostatecznej ugody. Widocznie poczynają go podejrzywać, że pragnie stworzyć warunki dla powrotu monarchicznej formy rządu, gdy pożyczka będzie podjęta, porządek przywrócony a armia republikańska się rozwiąże. Wielu wpływowych Chińczyków jest zdania, że Chiny straciły zewnętrzną Mongolię. Zachodzi również obawa, że Dalaj Lama zdoła odzyskać niezawisłość Tybetu, a Japonia zajmie południową Mandżuryę.

Rewolucyoniści w Mukdenie rozpoczęli wczoraj z 12 dział ostrzeliwać twierdzę Kalping. Miasto w płomieniach. Powieszono 23 oficerów za utrzymywanie tajnych stosunków z rewolucyonistami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Weselne gody w Najw. Domu Cesarskim.

Wiedeń, 10 lutego. Dziś przed południem odbyła się w Schönbrunnie najpierw renuncyacya Najd. Arcyksiężniczki Izabelli Maryi, następnie ślub Jej z Księciem Bawarskim Jerzym. Obecni byli: Najj. Pan, Najd. Arcyksiążę Franciszek Józef i prawie wszyscy Najd. Członkowie Najw. Domu Cesarskiego, wiele też książąt zagranicznych, szczególnie bawarskich.

Wiedeń, 10 lutego. Z okazyi zaślubin Najd. Arcyks. Elżbiety Maryi z ks. Jerzym Bawarskim, Najj. Pan nadał posłowi bawarskiemu br. Tucherowi brylanty do wielkiego krzyża orderu Leopolda. Z tej samej okazyi ks. regent Bawarski nadał szereg odznaczeń w tem W. Ochmistrzowi Najw. Dworu ks. Montenuovo i P. Ministrowi spraw zagranicznych hr. Aehrenthalowi ofiarował złote papierośnice z insygniami monogramu księcia w brylantach. Wczoraj wieczorem odbył się u Najj. Pana obiad na cześć narzeczonych.

Kraków, 10 lutego. Przed tutejszym trybunałem przysięgłych odbyła się dziś rozprawa karna przeciw byłemu kasyerowi filii Banku krajowego w Krakowie, Teodozyuszowi Wiewiórowskiemu, o zbrodnię sprzeniewierzenia kwoty 23.000 kor. Przysięgli w werdykcie swym zaprzeczyli 7 głosami pytaniu co do sprzeniewierzenia, a trybunał wydał wyrok uwalniający.

Wiedeń, 10 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie, Karolowi d'Abancourtowi, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu.

P. Minister rolnictwa zamianował elewa leśnictwa Leona Skrebeczowicza-Sieleckiego i starszego leśniczego Kazimierza Sucheckiego, komisarzami inspekcyi leśnej II. klasy w etacie personalnym zarządu techniczno-leśnego we Lwowie.

Berlin, 10 lutego. Prezydent parlamentu Spahn oświadczył na posiedzeniu klubu centrowego, że w poniedziałek złoży godność prezydenta parlamentu.

Winchester, 10 lutego. Niemca Henryka Grossego uznano winnym szpiegostwa i zasądzono na trzy lata więzienia.

Mukden, 10 lutego. Przeciwko powstańcom wysłano 7 batalionów piechoty, dwa szwadrony konnicy i oddział artyleryi.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa dnia 10 lutego 1912.

HOTEL GEORGEA. Pp.: M. hr. Łoś z Czeszek, A. Garapich z Zagórza, W. Krzysztofowicz z Czyżek.

HOTEL EUROPEJSKI. Pp.: R. Ujejski z Pawłowa, M. Burzyński z Buczacza.

HOTEL AUSTRIA. Pp.: A. Krzysztofowicz z Karapczyjowa, T. Mikulski z Rossyi, W. Dawid z Krakowa.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10 lutego 1912.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	700	—	708	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	442	—	448	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	542	—	550	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	480	—	490	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	98	60	99	30
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	91	90	92	60
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	98	70	99	40
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	92	10	92	80
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l	98	65	99	35
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½% 60 l.	98	70	99	40
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	91	70	92	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	30	99	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. 4½ pr. (3 em.)	98	30	99	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	90	20	90	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	90	20	90	90
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 4 prc. z r. 1908	90	50	91	20
„ m. Lwowa 4 pr.	88	30	89	—
„ „ „ 4 konwer.	91	50	92	20
„ m. Krakowa	89	50	90	20
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	17	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ „ „ papierowych	254	—	255	20
100 marek niemieckich	117	40	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 lutego 1912.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	90·70	90·90
styczeń-lipiec	90·70	90·90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	93·90	94·10
kwiecień-październik	93·95	94·15
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1586·—	1646·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	434·—	436·—
„ „ 1864 po 100 zł.	604·—	616·—
„ „ 1864 po 50 zł.	304·—	310·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych)		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·95	114·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	90·65	90·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	91·10	92·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·25	113·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	434·—	436·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	112·60	113·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	90·85	91·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	90·85	91·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowa).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	102·—	102·75
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	121·75
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	92·40	93·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	94·75	95·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	94·50	95·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	94·50	95·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	94·35	95·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·85	96·85
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	90·—	91·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	92·15	93·15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	91·40	92·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	111·75	112·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	110·10	110·30
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	89·65	90·25
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	295·25	307·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	419·—	431·—
50 zł. (100 kor.)	210·—	216·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	92·50	93·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·25	92·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	101·—	102·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	—·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	91·75	92·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·10	99·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·70	89·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	124·75	130·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	244·75	247·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307·—	313·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	273·90	279·90
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	99·70	100·40
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	98·75	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	92·—	93·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·75	99·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·15	92·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·25	97·25
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	98·50	99·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	98·50	99·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	90.—	90·45
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·50	97·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	96·80	97·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·25	113·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	83·85	84·85
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	90·10	91·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	35·—	39·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	494·—	506·—
Clary 40 zł. m. k.	180·—	200·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł	—·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	79·50	85·50
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	67·80	73·80
„ „ węg. tow. 5 zł.	45·—	51·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	79·—	85·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor	326·25	327·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4415·—	4425·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	661·25	662·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	862·—	863·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	797·—	800·—
Gal. banku hip. 200 zł.	700·—	—·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	444·—	445·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł	554·75	555·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1955·—	1964·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	637·—	638·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	280·—	281·—
Żywnosteńska banka 100 zł	283·50	284·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	457·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5100·—	5125·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	402·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	546·—	548·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	310·—	320·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1157·—	1163·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	790·—	794·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	738·—	742·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	914·50	915·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2826·—	2836·—
Schodnicy 500 kor.	461·—	465·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	342·—	345·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	252·—	256·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·95	241·20
Paryż za 100 franków	95·47½	95·62½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr	254·25	255·—
Niemieckie banki	117·62½	117·85½
Włoskie banki	94·87½	95·02½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·25	95·42½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·53	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·62½	117·85
Włoskie banknoty za 100 lir	94·90	95·10
Ruble	2·54½	2·55¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(1454 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 12 lutego 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: suknia, ubrania męskie, portyery, lambrekiny, kasa, narzędzia rolnicze, futra, skórki futrzane oraz meble domowe.

Wtorek 13 lutego 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: maszyna do pisania, kasa ogniotrwała, urządzenie sklepowe, fortepian, leksykon, widelce, noże i łyżki srebrne, urządzenia biurowe, dywany, lampy i meble.

Sroda 14 lutego 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, krajobrazy, kredens palisandrowy, dywany i meble, maszyna do szycia, meble mahoniowe, lampy i meble.

Czwartek 15 lutego 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: maszyna do pisania, dywany, obrazy, srebrne puhary i kieliszki, 90 wazonów kwiatów i różne meble domowe.

Piątek 16 lutego 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: maszyna do szycia, pianino, kasa sklepowa, kasa ogniotrwała, srebro stołowe, dywany, i różne meble domowe.

Sobota 17 lutego 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: maszyna do szycia, warstat stolarski, buciki, szafa szkolna, fotepian oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 5 lutego 1912.

L. cz. E. 1045/11 (10) (1493 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Żółkwi, odbędzie się dnia 19 lutego 1912 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 3 w Rawie w budynku głównym: a) licytacya całej realności lwh. 608 gm. Werchrata i b) połowy realności lwh. 129 gm. Werchrata.

Cena szacunkowa ad a) 4960 kor., ad b) 810 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi: ad a) 3306 kor. 67 h, ad b) 540 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa Ruska, 15 stycznia 1912.

L. cz. VIII. b. 3189/10 (33) (1503 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowli na rzece Czarnym Dunajcu pod Ludźmierzem w km. od 205·400 do 207·600 zezwolonych przez komisyę regulacyi rzek na X posiedzeniu wykonać się mających w roku 1912 odbędzie się dnia 28 lutego 1912 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie regulacyi Dunajca w Nowym Sączu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około 8.000 m³ kamienia łamanego.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 36.000 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12

w południe dnia oznaczonego na rozprawę, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 1000 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażona cyframi i słowami.

Z ofertą należy przedłożyć próbki oferowanego kamienia w myśl postanowień szczegółowych warunków.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym, lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 stycznia 1912.

Za c. k. Namiestnika
Ustyanowski w. r.

Stempel na 1 kor. (Wzór oferty)

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo regulacyi . . . . w . . . . oznaczonych, kamień łamany do budowli regulacyjnych na . . . . pod . . . . w km. od . . . do . . . w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W . . . . , dnia . . . . . 1912.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L Nam VIII. b. 1800/16 ex 1911 (27) (1504 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Sanie pod Warą i Wołodzem na przestrzeni od km 245·170 do 245·0 — 1000 i od km. 246·310 do 246·760 i od km. 247·460 do 248·300 zezwolonych przez c. k. Ministerstwo robót publicznych rozporządzeniem z 5 listopada 1911 L. 454 X. b., wykonać się mających w roku 1912 odbędzie się dnia 28 lutego 1912 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

6.000 m.³ faszyn wiklinowych,
11.000 m³ faszyn lasowych,
175.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 43.000 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 1000 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy, wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub we wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, niepowiązające na częściową dostawę, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 lutego 1912.

Za c. k. Namiestnika.
Ustyanowski w. r.

Stempel 1 Korona (Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . . w . . . . oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . . pod . . . . . w km. od . . . . do . . . . w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (emy) się im bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W . . . . dnia . . . . 19 . .
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. VIII. c. 53/3 (1552 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Sole pod Kobiernicami w km. od 28·00 do 25·00 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo, wykonać się mających w latach 1912 i 1913, odbędzie się dnia 22 lutego 1912 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Soły w Żywcu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

3700 m³ faszyn wiklowych,
6400 m³ faszyn lasowych,
111000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 25.400 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Soły w Żywca i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 700 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum. niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 5 lutego 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

Stempel 1 Korona (Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . . w . . . . oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . . . pod . . . . w km. od . . do . . . w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W . . . . . , dnia . . . 191 .
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. VIII. b. 1442/3 ex 1911 (28) (1550 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowli na rzecze Sanie od Przemyśla do ujścia Wiaru w km. od 164·2 do 159·8 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 5 lipca 1906 L 77546 wykonać się mających w roku 1912 odbędzie się dnia 28 lutego 1912 o godz. 12 tej w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około 8000 m.³ kamienia łamanego.

Powyż podana ilość kamienia w cenie fiskalnej około 40 000 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczanych przez c. k. Kierownictwo regulacyi Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia, lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona, lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, gdzie także do godz. 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 1500 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podana cena oferowana za 1 m³ kamienia wyrażona cyframi i słowami.

Z ofertą należy przedłożyć przepisane w szczegółowych warunkach próbki kamienia.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 lutego 1911.

Za c. k. Namiestnika
Ustyanowski w. r.

Stempel 1 korona (Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w roku 1912 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu oznaczonych, kamień łamany do budowli regulacyjnych na Sanie od Przemyśla do ujścia Wiaru w km. od 159·8 do 164·2 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu i żądam (my):

1. za 1 m.³ kamienia naładowanego na wagony kolejowe na stacyi w . . . . . wraz z wyładowaniem na otwartej przestrzeni w przekopanej po . . . . kor. . . . hal., wyraźnie . . . . cyframi i słowami).

2. za ułożenie 1 m.³ kamienia w stosy żądam (my) (słowami i cyframi),

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . .

W . . . . . dnia . . 1912.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. IX/a 184/33 (1553 2—3)

Bauausschreibung der Direktion für den Bau der Wasserstrassen, betreffend die Ausführung des Sammelkanales am rechten Weichselufer in Dąbie bei Krakau.

Die Vergebung umfasst alle mit der Ausführung des Sammelkanales auf einer Länge von ca 700 m verbundenen Arbeiten mit Ausnahme der Lieferung und Versetzung eines Teiles der eisernen Sammelkanalarmaturen.

Die nach Uebergabe des Baugrundes ohne Verzug in Angriff zu nemehden Arbeiten sind bis längstens Ende April des Jahres 1913 fertigzustellen.

Die Offerte sind unter versiegeltem Umschlage mit der Bezeichnung „Offert für den Sammelkanalbau am rechten Weichselufer in Dąbie bei Krakau" bis spätestens 19 Februar 1912, 12 Uhr mittags im Einreichungsprotokolle der Expositur der k. k. Direktion für den Bau der Wasserstrassen in Krakau, Basztowa 18, einzureichen.

Die Preiserstellung wird dem Anbotsteller überlassen, der die Einheitspreise für die einzelnen Arbeitsgattungen in die Preisverzeichnisse einzusetzen hat.

Die kommissionelle Eröffnung der Offerte findet am 20 Februar 1912, 12 Uhr mittags bei der genannten Expositur statt und es steht den Offertstellern, beziehungsweise deren Bevollmächtigten frei, dieser Offerteröffnung beizuwohnen.

Die Offerenten haben bis zum 14 März 1912 im Worte zu bleiben. Bis zu diesem Termine erfolgt auch die Verständigung über Annahme oder Ablehnung des Offertes.

Die Offerenten haben sich des vorgeschriebenen Angebotsformulares zu bedienen, welches bei der genannten Expositur in Krakau erhältlich ist. Daselbst können auch sämtliche Offertbehelfe und die näheren Bestimmungen für die Offerteinbringung eingesehen werden.

Integrierende Bestandteile des Offertes haben zu bilden:

Situations- und Grundeinlösungsplan,
Längenprofil,
Querprofil,
Typenpläne,
Massenverteilung,
Allgemeine Bedingnisse für Wasserstrassenbauten samt Anhang,
Besondere Bedingnisse für Wasserstrassenbauten samt Ergänzungen in der Preisliste,
Bestimmungen für die Einbringung von Angeboten.

Das Vadium beträgt 5 Prozent der Offertsumme und ist vor Ablauf des Einreichungstermines bei der k. k. Filial-Landeskassa in Krakau zu erlegen. Bei Annahme des Offertes gilt das erlegte Vadium als Vertragskaution.

Verspätete oder den der Ausschreibung zugrundelegten Bedingungen nicht entsprechende Offerte werden als nicht eingebracht angesehen.

Die k. k Direktion für den Bau der Wasserstrassen.

Wien, Jänner 1912.

Do L. N. VIII. b. 73/3 ex 1911 (47) (1551 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowli na rzece Kryniczance pod Słotwinami, Krynicą i Powroźnikiem w km od 8·00 do 0·00 zezwolonych przez Komisyę regulacyi rzek w Galicyi na IX. posiedzeniu w dniu 7 października 1910 wykonać się mających w roku 1912, odbędzie się dnia 27 lutego 1912 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mającego kamienia łamanego wynosi około 5000 m³.

Powyż podana ilość materyałów ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Dunajcy w Nowym Sączu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 1000 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podana jednolita cena za 1 m³ kamienia łamanego wraz z dostawą na place składowe nad Kryniczanką.

Z ofertą należy przedłożyć próbki kamienia oferowanego w myśl postanowień szczegółowych warunków.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 31 grudnia 1912

Za c. k Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

Stempel 1 Korona (Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Kryniczanki w Krynicy oznaczonych, kamień łamany na Kryniczance pod Słotwinami, Krynicą i Powroźnikiem w km od 8·00 do 0.00 w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu po cenie . . . . . . K (cyframi i słowami) za 1 m³ kamienia łamanego wraz z dostawą na place składowe.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W . . . . . dnia . . . 191 .
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 496/10 (1626 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Fränkla w Busku, odbędzie się dnia 12 marca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 1/2 lwh. 120, 252 i 400 ks. gr. gm Kozłów.

Nieruchomości te wystawione na licy-

tacyę są ocenione: ad a) na 127 kor. 34 hal., b) na 480 kor. 45 hal., c) na 254 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 84 kor. 90 hal., ad b) 320 kor. 30 hal., ad c) 127 kor. 35 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 25 stycznia 1912.

L. cz. E. 932/11 (10) (1633 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 lutego 1912 o godz. 3 po południu, w biurze Nr. 10, odbędzie się licytacya 31/120 realn. lwh. 224 ks. gr. gm. Husaków.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1994 kor. 23 hal.

Najniższa cena wynosi 1329 koron 49 hal.

Akta licytacyjne są w biurze 10 do przeglądnięcia.

Prawa niedopuszczające sprzedaży należy w sądzie zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, 16 stycznia 1912.

L. cz. E. 972/11 (5) (1629)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Hamera w Połchowej, zastąpionegoprzez dr. Stanisława Skąpskiego, adwokata w Dubiecku, odbędzie się dnia 8 marca 1912, o godz. 12 w południe, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 1/4 części realności lwh. 15 ks. gr. gm. Podchowa obj. dłużnika Iwana Horbowego po Wasylu własnej, ocenionej na 5100 kor. 84 hal.

Najniższa cena wynosi 3400 kor. 52 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecko, dnia 30 grudnia 1911.

L. cz. E. 2984/11 (6) (1622)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Miejskiej Kasy oszczędności w Bochni, zastąpionej przez dr. Ferdynanda Zakrzewskiego, adwokata kraj. w Bochni, odbędzie się dnia 8 marca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 514 ks. gr. gm. kat. Bochnia objętej, składającej się z domu mieszkalnego, stodoły, szopy i studni i z 8 parcel a mianowicie 958, 959, 1056 (budowlana), 2934, 2938 (role) i 2935, 2936, 2937 (ogród) o łącznym obszarze 2 morgów 578 sążni kw. wraz z przynależytościami, składającemi się z drzew i ogrodzeń.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4201 kor. 40 hal., przynależności zaś na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 3000 kor. 93 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Bochnia, dnia 24 stycznia 1912.

L. cz. E. 2945/11 (6) (1621)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Miejskiej Kasy oszczędności w Bochni, zastąpionej przez dr. Ferdynanda Zakrzewskiego, adwokata kraj. w Bochni, odbędzie się dnia 4 marca 1912 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 28 ks. gr. gm. kat. Swiniarów objętej, składającej się z dwóch parcel budowlanych lk. 75 i 76 domu, stodoły i z 5 parcel grunt. lk. 438/1, 439/1, 440/1, 441/1, 442. Łączny obszar całej realności wynosi 1 m. 1580 sążni kw.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2900 kor.

Najniższa cena wynosi 1933 koron 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Bochnia, dnia 23 stycznia 1912.

L. 307/1912 (1642)

Obwieszczenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy niektórych tylko materyałów jak: przyborów do lamp, drzewa twardego i miękkiego, słomy, wapna, mioteł, żerdzi i drążków dla c. k. Zarządu salinarnego w Kałuszu w roku 1912, względnie 1912/13 względnie 1912/14, rozpisuje się ponowną publiczną licytacyę za pomocą pisemnych ofert na dzień 20 lutego 1912.

Oferty wystawione przy użyciu przepisanego formularza, według postanowień § 3 warunków licytacyjnych, bądź to na dostawę poszczególnej grupy lub wszystkich grup wykazu A, bądź też na dostawę pojedynczych artykułów lub kilku artykułów, wymienionych w wykazie B, lub na dostawę wszystkich artykułów łącznie — zaopatrzone w 5 prc. wadyum od kwoty obliczonej według wpisanej ilości materyałów i oferowanych cen jednostkowych, należy wnieść najpóźniej do godziny 10 przed poł. dnia 20 lutego 1912 na ręce naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Kałuszu.

Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi w dniu licytacyi o godzinie 11 przed południem.

Zatwierdzenie ofert nastąpi przez c. k. krajową Dyrekcyę skarbu we Lwowie.

Dostawa będzie oddana na okres roku 1912 względnie 1912/13, względnie 1912/14, przyczem postanawia się, że oferta opiewająca li tylko na dwa lub trzy lata (1912/13 lub 1912/14) może być również przyjęta i zatwierdzona na przeciąg tylko jednego roku 1912-go.

Oferent ubiegający się o dostawę na przeciąg czasu dłuższego niż jeden rok, t. j. na dwa, lub trzy lata 1912/13 lub 1912/14, związany jest w każdym razie ofertą swą na przeciąg jednego pierwszego 1912 roku, gdyby oferta jego na ten czasokres została zatwierdzona.

Warunki licytacyjne, oraz wykazy potrzebnych materyałów przejrzeć można w godzinach urzędowych w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego, gdzie też potrzebne formularze do oferty i wykazy materyałów wydane zostaną.

C. k. Zarząd salinarny.

Kałusz, dnia 5 lutego 1912.

L. cz. E. XVII. 2083/10 (37) (1232 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zastąpionego przez adwokata dr. Tadeusza Sołowija, odbędzie się dnia 15 marca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w oddziele XVII. licytacya realności lwh. 594 ks. gr. gm. miasta Lwowa III. Dz. objętej, położonej przy ul. Żółkiewskiej Nr. orj. 82 A. oznaczonej składającej się z pgr. lk. 5551/4 niezabudowanej południowo-zachodniej części tej parceli wyjąwszy oznaczonej lit. a) b) c) d) na zawierzytelnionej kopii mapy katastr w aktach ts. C. XVII. 93/10 się znajdującej z domu jednopiętrowego stojącego na niewyłączonej części powyższej parceli, do którego przylega drugi dom jednopiętrowy mieszkalny, oraz 2 parterowe budynki murowane i stajnia murowana, dalej z komórki i szopy drewnianej, budynku drewnianego mieszczącego łazienkę i altanę drewnianą wraz z przynależytościami składającemi się z okien, drzwi, dzwonka, latarni tablicy na spis lokatorów, kotła miedzianego, parkanu, drzew i krzaków owocowych gno, jarki, śmietnika, haków do wieszania mięsa żłobów, drabiny, kluczów, ramy, piecyka stor.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 72.000 kor., przynależności zaś na 2668 kor. 10 h.

Najniższa cena wynosi 37.334 koron 5 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XVII.

Lwów, dnia 4 stycznia 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 8/12 (1489 3—3)

E d y k t.

Przeciw Tekli z Osadczuków Góral, której miejsce pobytu jest nieznane, wniósł do tut. sądu Stefan Osadczuk pozew o uznanie prawa własności, na podstawie którego wyznaczono rozprawę na dzień 14 lutego 1912 o godzinie 9 rano, b. Nr. 7.

Kuratorem powyższej ustanowiono adw. dr. Mantla w Podwołoczyskach, który zastępywać będzie powyższą na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Podwołoczyska, 31 stycznia 1912.

L. 67 (1507 3—3)

O g ł o s z e n i e.

Na podstawie rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 26 stycznia 1912, l. 21.337/IV., odbędzie się w c. k. państwowej szkole przemysłowej w Krakowie w czasie od 1 kwietnia do 30 czerwca 1912 I. półkurs zawodowy dla dalszego kształcenia nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających, a to w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa robót publicznych z dnia 21 lipca 1908 l. 63 XXI a (302).

Kurs ten obejmie przedmioty: geometryę i naukę o rzutach, rysunki geometryczne i rzutowe (12 godzin tygodniowo), rysunki odręczne i ćwiczenia w szkicowaniu podług przedmiotów i modeli z zakresu zawodowego (10 godzin tygodniowo), modelowanie (4 godz tygodn.), naukę o formach przemysłu budowlanego i artystycznego (6 godzin tygodniowo).

Kandydaci mają wnieść swe należycie uzasadnione podania (zaopatrzone w świadectwa i dekrety) do Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie za pośrednictwem kierownictwa szkoły, w której pełnią swe obowiązki.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 1 marca 1912.

Kraków, dnia 7 lutego 1912.

Dyrekcya c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

W zastępstwie:

J. Lachowicz.

L. cz. C. IV. 5/12 (1490 3—3)

E d y k t.

Przeciw Janowi i Katarzynie Lisowskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniósł do tut. sądu Piotr Lisowski i tow pozew o zniesienie wspólnej własności, na podstawie którego wyznaczono rozprawę na dzień 14 lutego 1912 o godz. 9 rano.

Kuratorem powyższych ustanowiono dr. Auerbacha adw. w Podwołoczyskach, który zastępywać ich będzie w powyższej sprawie na ich koszt, dopóki oni w sąd ie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, 31 stycznia 1912.

(1502 3—3)

O g ł o s z e n i e.

Dnia 3 lutego 1912 wpisano na listę adwokatów dr. Mendla vel Emanuela Gottlieba z siedzibą w Olesku.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 3 lutego 1912.

L. 1158 (1505 3—3)

E d y k t.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy po myśli § 25 ust. not. roszczą sobie jakiekolwiek pretensye do kaucyi notaryalnej ś. p. Jędrzeja Pawlisza z powodu urzędowania jego jako byłego c. k. notaryusza w Lutowiskach Rożniatowie i Dobromilu, ażeby roszczenia swoje w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszej c. k. Izbie notaryalnej tem pewniej zgłosili, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich roszczenia nastąpi zwolnienie powyższej kaucyi z pod węzła kaucyjnego i zezwolenie na wydanie tejże uprawnionym.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 9 grudnia 1911.

L. cz. 116 (1506 3—3)

E d y k t.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy po myśli § 25 ust. ust. roszczą sobie jakiekolwiek pretensye do kaucyi notaryalnej ś. p. Adama Sieleckiego z powodu urzędowania jego jako byłego c. k. notaryusza w Łące, ażeby roszczenia swoje w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszej c. k. Izbie notaryalnej tem pewniej zgłosili, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich roszczenia nastąpi zwolnienie powyższej kaucyi z pod węzła kaucyjnego i zezwolenie na wydanie tejże uprawnionym.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 28 stycznia 1912.

L. XVII. 3003.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 10. lutego 1912 L. XVII. 3003, dotyczące zarządzeń weterynaryjno-policyjnych z powodu pryszczycy w kraju.

Ze względu na obecny stan pryszczycy w kraju, c. k. Namiestnictwo uchylając obwieszczenie z 27. stycznia 1912 l. XVII. 2420, postanawia, co następuje:

A.

Celem powstrzymania dalszego rozwlekania zarazy i rychłego jej stłumienia uznaje się jako obszar zapowietrzony następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

w powiecie politycznym Bóbrka: Sarniki;

w powiecie politycznym Bochnia: Chrostowa;

w powiecie politycznym Bohorodczany: Hryniówka, Lachowce, Staronia;

w powiecie politycznym Brody: Gaje Starobrodzkie;

w powiecie politycznym Brzeżany: Wiktorówka;

w powiecie politycznym Dolina: Brzaza, Dolina, Mizuń Stary, Rożniatów, Turza Wielka;

w powiecie politycznym Gorlice: Libusza;

w powiecie politycznym Horodenka: Czernelica, Jasieców Polny;

w powiecie politycznym Husiatyn: Horodnica, Liczkowce;

w powiecie politycznym Limanowa: Konina, Lubomierz, Niedźwiedź, Wilczyce, Zasadne;

w powiecie politycznym Łańcut: Wysoka;

w powiecie politycznym Myślenice: Toporzysko;

w powiecie politycznym Nisko: Cholewiana Góra, Golce, Jarocin, Nart Nowy, Rauchersdorf, Wólka Tanewska;

w powiecie politycznym Nowy Sącz: Bilsko;

w powiecie politycznym Oświęcim: Brzeszcze, Harmęże, Wilczkowice;

w powiecie politycznym Przemyśl: Tarnawce;

w powiecie politycznym Rohatyn: Puków, Rohatyn, Wierzbołowce;

w powiecie politycznym Ropczyce: Bystrzyca Dolna, Bystrzyca Górna, Chechły, Wiśniowa;

w powiecie politycznym Rzeszów: Hyżne;

w powiecie politycznym Skole: Różanka Niżna;

w powiecie politycznym Stanisławów: Majdan, Tyśmieniczany, Wiktorów, Wołczyniec, Zaberaże;

w powiecie politycznym Tarnobrzeg: Józefów ad Dąbrowica;

w powiecie politycznym Turka: Jawora;

w powiecie politycznym Zborów: Białogłowy, Ratyszcze;

w powiecie politycznym Złoczów: Skniłów;

w powiecie politycznym Żywiec: Moszczanica;

Te obszary są zamknięte dla wprowadzania, przeprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku z wyjątkami przewidzianymi w niniejszem obwieszczeniu.

W tych obszarach zamkniętych wzbronione jest:

1. odbywanie targów, przetargów i pokazów zwierząt racicowych (bydło rogate, owce, kozy i świnie);

2. ładowanie i wyładowywanie zwierząt racicowych **pochodzących z miejscowości wolnych od pryszczycy i nie zamkniętych** na stacyach kolejowych Dolina, Nadwórna, Rohatyn, Tyśmieniczany.

W stacyach tych **wolno jedynie** ła-

dować zwierzęta racicowe pochodzące **z rejonu zamkniętego z powodu pryszczycy** a przeznaczone wprost do rzeźni lub na targi kontumacyjne w kraju lub w Wiedniu [rozdział C, II, B/1. lit. a) i b), tudzież rozdział D, lit. a) i b)].

Przeprowadzanie zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolone jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania a pieszo lub na wozach tylko za pozwoleniem właściwego Starostwa i pod warunkami przez nie przepisanymi.

Obrót wewnętrzny w obszarach zamkniętych dozwolony jest o tyle, o ile właściwe Starostwa z powodu wybuchu zarazy w pewnych miejscowościach nie wydały specyalnych zarządzeń ograniczających.

Władze polityczne I. instancyi w powiatach zamkniętych całkowicie lub częściowo z powodu pryszczycy, upoważnione są w wypadkach uwzględnienia godnych zezwalać na wprowadzenie zwierząt racicowych do obszaru zamkniętego w ich okręgu administracyjnym na natychmiastową rzeź w rzeźniach publicznych większych miejsc konsumcyjnych przy zachowaniu przepisów ogólnych o obrocie tych zwierząt i zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

Również mogą te władze pozwalać od wypadku do wypadku na wyładowanie zwierząt racicowych w stacyach kolejowych położonych w zamkniętym obszarze tam gdzie chodzi o aprowizacyę większych miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego.

Inne postanowienia obwieszczenia z 13. grudnia 1911 l. XVII. 19.350 pozostają nadal w mocy *).

Przekroczenia tego obwieszczenia, które obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" karane będą według ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 177, względnie ustawy z 19. lipca 1879 Dz. p. p. l. 108 w brzmieniu ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. pp. l. 184.

To się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10. lutego 1912.
Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. cz. Cw. III. 2336/11 (1) (1566)

Edykt.

Przeciw Izydorowi Weissbachowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Akiwę Landaua pozew o 900 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 21 grudnia 1911 Cw. III. 2336/11 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Judę Zimmermanna adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 21 grudnia 1911.

L cz. Cw. 5301/11 (1) (1595)

Edykt.

Sallemu Riss w wekslowej sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Stanisławowie przeciw niemu o 426 kor. 60 hal., ma być doręczony nakaz zapłaty z 30 grudnia 1911 l. cz. Cw. 5301/11 (1).

Ponieważ niewiadomo, gdzie Salle Riss przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. dr. Laufera adw. w Stanisławowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Sallema Rissa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 30 grudnia 1911

L. cz. Cg. I. 33/12 (1) (1458)

Edykt.

Przeciw Michałowi Pasternskowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Jana Drwięgę pozew o danie utrzymania itd., zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 26 stycznia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Michała Pasternaka ustanawia się p. dr. Nehmera adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sanok, dnia 21 stycznia 1912.

---

*) W Czechach targi na bydło rogate rzeźne odbywają się tylko w Pradze.

L. cz. E. 105/12 (1) (1628)

Edykt.

W sprawie egzekucyjnej Marcina Figlewicza w Dobczycach, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Dobczycach przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Figlewiczowi w Dobczycach o 10 kor. 58 hal. zpn., ma być doręczona uchwała z dnia 3 lutego 1912 l. cz. E 105/12 (1), którą zarządzono sprzedaż 8/180 części realności lwh. 293 gm. Dobczyce objętej, dłużnika Franciszka Figlewicza własnych.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Franciszek Figlewicz przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Stanisława Figlewicza w Dobczycach.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Figlewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobczyce, dnia 3 lutego 1912.

L. cz. C. I. 9/12 (1485)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Neuls kowalowi z Dzikowa starego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Dzikowie starym przez pełnomocnika dr. Jakóba Szłapę adw. w Lubaczowie pozew o zapłatę kwoty 731 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13 lutego 1912 o godz. 10 rano, b. Nr. 16

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Bardacha adw. w Lubaczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Lubaczów, dnia 4 stycznia 1912.

L. cz. C. III. 253/11 (1620)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Łazoryszyn, Wasylowi Łazoryszyn, Mikołajowi Łazoryszyn, Hali Nedwid, Wasylowt Nedwid i Michałowi Nedwid rolnikom ze Smereka, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Halę Bobak zam. Pohłod pozew o dopuszczenie do współposiadania parcel wchodzących w skład lwh. 17 gm. Smerek.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 stycznia 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Aleksandra Rattlera adw. w Baligrodzie, kuratorem,

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Baligród, dnia 24 listopada 1911.

L. cz. C. II. 44/12 (1) (1632)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Smole, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaworznie przez Tomasza i Agatę Czopików w Byczynie pozew o zapłatę kwoty 446 kor. 11 hal. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę w tut. sądzie na dzień 10 lutego 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 10

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Henryka Fruchthändlera adw. w Jaworznie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.
Jaworzno, dnia 1 lutego 1912.

L. XVII. 2.015/14 (1637)

Ogłoszenie.

W celu wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za świnie użytkowe i hodowlane wybite z urzędu lub padłe wskutek zarządzonego z urzędu szczepienia w Galicyi w I. kwartale 1912, na podstawie ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177, ustanawia się po myśli §§ 48 i 52 tej ustawy i stosownie do rozporządzenia wykonawczego z 15 października 1909 Dz. p. p. Nr. 178 przeciętne ceny za kilogram żywej wagi według następującej taryfy:

I. Świnie rasowe (rasy angielskiej):

a) prosięta do 6 tygodni 2 K. 72 h.

b) prosięta od 6 tygodni do 4 miesięcy 2 K. 13 h.

c) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 59 h.

d) świnie powyżej 10 miesięcy 1 K. 47 h.

II. Swinie półkrwi:

a) prosięta do 6 tygodni 2 K. 33 h.

b) prosięta od 6 tygodni do 4 miesięcy 1 K. 74 h.

c) warchlaki od 4 miesięcy do 10 miesięcy 1 K. 34 h.

d) świnie powyżej 10 miesięcy 1 K. 16 h.

III. Świnie rasy krajowej:

a) prosięta od 6 tygodni do 4 miesięcy 1 K. 59 h.

b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 11 h.

c) świnie powyżej 10 miesięcy 1 K.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 lutego 1912.

L. cz. C. 26 12 (1) (1630)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Jedziniakowi z Glinika górnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Jakóba i Franciszkę Gierów pozew o ekstabulacyę prawa zastawu dla kwoty 1000 kor. z realności 41 w Gliniku górnym.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15 lutego 1912 o godz. 9 rano, sala rozpraw Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Jedziniaka ustanawia się p. Jana Mastyja w Siekiówce górnej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja Jedziniaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 30 stycznia 1912.

L. cz. C. II. 64/12 (1) (1627)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Szymaszkowi, nieznanemu z miejsca pobytu, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Franciszka Drobota pozew o uznanie powoda za właściciela połowy realności objętej lwh. 25 ks gr. gm Góra motyczna. zeznanie dokumentu zdolnego do intabulacyi.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 lutego 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Goldflussa w Dębicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 30 stycznia 1912.

L. cz. C. IX. 6/12 (2) (1625)

Edykt.

Przeciw Michałowi recte Janowi Broniowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Buczaczu przez Leopolda Broniowskiego w Jazłowcu imieniem niel. Franciszka Zygmunta Broniowskiego pozew o 250 kor., względnie o zabezpieczenie legatu

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 lutego 1912 o godzinie 9 rano w sądzie tut., sala rozpraw Nr. 31.

Celem strzeżenia praw Michała recte Jana Broniowskiego ustanawia się p dr. Jana Lisowskiego adw. w Buczaczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX
Buczacz, dnia 26 stycznia 1912.

L. cz. C. I. 35/12 (1) (1624)

Edykt

Przeciw Wojciechowi Błaż i Annie Błaż, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Józefa Krolla pozew o zapłatę 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 26 lutego 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Błaża i Anny Błaż ustanawia się p. Jędrzeja Chęcia w Bliznem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha i Annę Błaż w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzozów, dnia 26 stycznia 1912.

Konkursa.

L. Prez. 93 (14/12) (1468 3—3)

Konkurs.

Sąd powiatowy w Borszczowie przyjmie zaraz pełnomocnika kancelaryjnego na przeciąg 6 miesięcy.

Tabularzyści mają pierwszeństwa.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.
Borszczów, dnia 4 lutego 1912.

L. 220 (1558 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Rymanowie opróżnionej przez przeniesienie c. k. notaryusza Władysława Kaliniewicza do Glinian, tudzież ewentualnej dalszej posady. któraby się opróżniła w okręgu naszej Izby wskutek przeniesienia, rozpisujemy konkurs i wzywamy wszystkich ubiegających się o tę posadę, aby podania swoje należycie udokumentowane wnieśli we właściwej drodze do c. k. Izby notaryalnej w Przemyślu do dnia 29 lutego 1912 włącznie.

C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, dnia 7 lutego 1912.

L. 2307/11 (1556 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Lisku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę leśnika powiatowego, którego będzie obowiązkiem nadzorować lasy gminne w powiecie i prowadzić lustracyę urzędów gminnych pod następującymi warunkami:

1. Obywatelstwo austryackie.
2. Nieprzekroczony wiek lat 40.
3. Swiadectwo ze złożonego egzaminu państwowego wyższego lub niższego dla gospodarzy lasowych.
4. Znajomość obu języków krajowych w słowie i piśmie.

Do powyższej posady przywiązana jest płaca roczna w kwocie 3.000 kor., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 240 kor. i ryczałt na objazdy w rocznej kwocie 1300 kor.

Powyższa posada zostanie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem dopiero po wyniku zadowalającej służby, może być kandydat stabilizowany i przyjęty ewentualnie na fundusz emerytalny.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Lisku do dnia 15 marca 1912.

Z Wydziału powiatowego.
Lisko, dnia 8 lutego 1912.
Prezes: A. hr. Krasicki. Sekretarz: A Slaski.

L. cz. 41 (1638)

Konkurs.

Z fundacyi posagowej im Majty Barona rozpisuje się niniejszem konkurs na stypendyum posagowe 160 koron dla dziewczyny wyznania mojżeszowego płatne po zawarciu przez nią legalnego małżeństwa.

Ubiegające się o to stypendyum kandydatki winne przedłożyć dowody że:

1. przynależne są do lwowskiej Gminy wyznaniowej izrael.,
2. liczą nie mniej jak 20 lat i nie więcej jak 35 lat,
3. że są stanu wolnego,
4. że są sierotami, przyczem osierocone po ojcu mają pierwszeństwo, i
5. że są ubogie i moralnie się prowadzą.

Podania zaopatrzone w powyższe dowody należy wnieść do kancelaryi Gminy wyznaniowej izraelickiej we Lwowie (ul. Bernsteina l. 22) najpóźniej do końca lutego 1912.

Przełożeństwo Gminy wyznaniowej izraelickiej.
Lwów, dnia 5 lutego 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 6/5 (244) (1575)

Ogłoszenie.

Uchwałą tego sądu z dnia 19 września 1905 l. cz. S. 6/5 (1) otworzony konkurs do majątku Juliusza Przeworskiego, właściciela handlu nafty, lamp i węgla pod firmą „J. Przeworski w Krakowie" uznaje się po myśli § 154, 189 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 23 grudnia 1911.

L. cz S 2/11 (9) (1577)

Ogłoszenie.

W konkursie nieobjętej masy spadkowej bł p Lei recte Laury Bronner w Krakowie w miejsce adwokata dr. Hermana Kriegera w Krakowie mianuje się tym z sowym zarządcą powyższej masy konkursowej pana Samuela Spirę dupca w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 4.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 30 listopadada 1911.

L. cz. S. 1/12 (22) (1560)

Ogłoszenie.

W konkursie architekty Józefa Rogali właściela firmy „Pierwsza galic. parowa fabryka listew do ram. przyborów szkolnych i wyrobów technicznych z drzewa“ Lwów-Lewandówka na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej (zatwierdzono) zawiadowcą masy p. adwokata dr. Arnolda Hermana Szora we Lwowie, zastępcą zaś jego ustanowiono p. adw. dr. Teofila Więcława we Lwowie.

C. k. krajowy Sąd cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 stycznia 1912.

L. cz. S. 2/11 (10) (1568)

Ogłoszenie.

Uchwałą tego Sądu z dnia 10 listopada 1911 l. cz. S. 2/11 (2) otworzony konkurs do majątku nieobjętej masy spadkowej bł. p. Lei recte Laury Bronner w Krakowie uznaję się po myśli § 154, 289, ord. konk za ukończony.

C. k. Sąd krajowy jako konkursowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 20 stycznia 1912.

Kuratele.

L. cz. P. 194/11 (7) (1548 2—3)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Hafię z Bendzarów 1-o Bendzar 2-o Stachera w Nyrkowie.

Kuratorem jej ustanowiono Mykietę Bendzara w Nyrkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 10 grudnia 1911.

L. cz. P. 132/11 (5) (1499 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jakóba Temniuka w Sosnowie.

Kuratorem jego ustanowiono Maksyma Temniuka w Sosnowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, 14 listopada 1911.

L. cz. P. 200/11 (6) (1418 2—3)

Katarzyna Dynia ur. Klimek z Głębokiej ad Hołosków, uznana za marnotrawczynię.

Kuratorem ustanowiony Walenty Tutak z Głębokiej ad Hołosków.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ottynia, dnia 5 grudnia 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 922/11 Stow. I. 617 (1394)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sassów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo „Wzajemność“ w Sassowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 14 grudnia 1911 zmieniło §§ 4, 12 34, 36, 52—55 b), 56 c), 57 68—76 i 77 statutu.

Członek dyrekcyi Chaim Horowitz wystąpił.

Wysokość udziału: dotąd 100 kor. Obecnie 50 kor.

Odpowiedzialność dotąd: jednorazowa, obecnie: do pięciokrotnej wysokości udziału.

Data wpisu: 30 grudnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Złoczów, dnia 30 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 1033/11 Stow. II. 242 (1240)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Unia kredytowa we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką filia Drohobycz, po niemiecku: Credit-Union in Lemberg registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung (filiale Drohobycz).

Data statutu: 5 grudnia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom gotowych pieniędzy do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za umiarkowanem oprocentowaniem.

Zakład filialny: (zw. N.) Zakładu głównego tego samego nazwiska istniejącego we Lwowie pod firmą taką samą.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcyę zastępują prokurzyści: dr. Maurycy Pachtmann adwokat w Drohobyczu i Leon Schutzmann przemysłowiec w Drohobyczu.

Podpis firmy: pod firmą z dodatkiem filia Drohobycz podpisywać będą obaj prokurzyści swe nazwiska kollektywnie.

Ogłoszenia umieszcza się w dziennikach lwowskich.

Udziały członków: 200 kor.

Odpowiedzialność: do jednokrotnej wysokości udziału.

Data wpisu: 9 stycznia 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Sambor, dnia 9 stycznia 1912.

L. cz. Firm. 15/12 Rg. A. 125 (1179)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru A. wpisano co następuje:

Siedziba firmy: Podgórze.

Brzmienie firmy: Fabryka produktów chemicznych „Liban“.

Członek spółki wystąpił: Władysław Liban.

Odtąd wyłącznym właścicielem firmy jest Bernard Liban, który też tylko jest uprawnionym do podpisu firmy.

Dzień wpisu: 11 stycznia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 9 stycznia 1912.

L. cz. Firm. 1679/11 Stow. III. 58 (1176)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków, ul. Grodzka.

Brzmienie firmy: Krajowy zakład dla oszczędności i przemysłu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 14 listopada 1911 zmieniono §§ 13 lit. a. i 22 statutu dotyczące prawa głosowania członków na Walnem Zgromedzeniu.

Data wpisu: 11 stycznia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 9 stycznia 1912.

L. cz. Firm. 232/11 Stow. I. 76 (1125)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bukowsko.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Bukowsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana: § 8 statutu, którego treści nie obwieszcza się, gdyż nie należy do postanowień, który publicznie ogłoszone być mają.

Dzień wpisu: Sanok 23 grudnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 22 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 1496/11 Stow. III. 53 (1241)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków Kasy zaliczkowej w Podwołoczyskach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, (Vorschuss kasse, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Podwołoczyska) dnia 30 sierpnia 1911 w skutek zmiany statutów ustąpił jako dyrektor Ozyasz Wolf 2 im. Abend i został wybrany zastępcą dyrektora w miejsce Paula Silbermana.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 6 listopada 1911.

G. Z. Firm. 477/11 Spółk. II. 50 (1365)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Peczeniżyn.

Firmawortlaut: Erste galizische Petroleum Industrie-Actiengesellschaft vormals S. Szczepanowski et Comp., (Pierwsza galicyjska spółka akcyjna dla przemysłu naftowego dawniej S. Szczepanowski i Spółka)

Zweig-Niederlassung der in Wien Magdalenenstrasse bestehenden Hauptniederlassung.

Kollectivprocura erteilt den gesellschaftlichen Beamten Philip Guttman in Peczeniżyn, Gottfried Kardos in Wien u. Mieczysław Kłodziński in Wien. Jeder derselben zeichnet kollectiv mit einem Mitgliede des Verwaltungsrates.

Datum der Eintragung: 31 Dezember 1911.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.

Kolomea, am 31 Dezember 1911.

L. cz. Firm. 249/11 Rg. A. 22 (1387)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych kupca.

Siedziba firmy: Sułkowice.

Brzmienie firmy: Bauminger Mendel.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel żelaza.

Z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa.

Dzień wpisu: 31 października 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Wadowice, dnia 31 października 1911.

L. cz. Firm. 30/12 (1379)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie na dniu dzisiejszym zarządza wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: Spółka mleczarska w Albigowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

1. Spółka ta zawiązaną została na podstawie statutów uchwalonych na walnem zebraniu członków założycieli w Albigowej dnia 14 maja 1911.

2. Siedzibą Spółki jest gmina Albigowa, czas trwania Spółki nie jest ograniczony.

3. Celem spółki jest:

a) wspólne przerabianie i spieniężenie mleka, produkowanego w gospodarstwach członków Spółki,

b) szerzenie wiadomości co do umiejętnego chowu i żywienia bydła mlecznego, i

c) wspólne sprowadzanie artykułów niezbędnych w gospodarstwie nabiałowem.

4. Zarząd spółki wybrany na powołanem zebraniu składa się z następujących członków:

a) Franciszek Falgier jako przewodniczący zarządu,

b) ks. Antoni Tyczyński, jako zastępca przewodniczącego zarządu,

c) Jan Bartman, jako kasyer.

5. Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przez lokalem spółki, a wrazie potrzeby także w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

6. Członkowie spółki odpowiadają w razie konkursu albo likwidacyi za zobowiązania spółki wobec osób trzecich nietylko swoim udziałem wynoszącym po 5 koron od każdej posiadanej krowy, ale nadto kwota dalsza aż do sześciokrotnej wysokości udziału o ileby na pokrycie pretensyi wierzycieli Spółki jej własny majątek jej nie wystarczał.

7. Spółkę podpisywać się będzie w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) Spółki położy podpis swój przewodniczący, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Wpis ten ogłasza się w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 13 stycznia 1912.

L. cz. Firm. 1/12 (1188)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie, zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu i rolnictwa w Ulanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną, że na Walnem Zgromadzeniu członków na dniu 27 grudnia 1911 odbytem uchwalono zmianę §§ 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 18, 21, 25 i 26 statutu tegoż stowarzyszenia.

Rzeszów, dnia 1 stycznia 1912.

L. cz. Firm. 882/11 (1378)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Ulanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ że na walnem zgromadzeniu członków w dniu 21 grudnia 1911 odbytem uchwalono zmianę §§ 1, 2, 4, 9, 34, lit. f, 44 i 61 statutu tego Towarzystwa.

Rzeszów, dnia 7 stycznia 1912.

L. cz. Firm. 812/11 Pojed. (1374)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Przeworsk.

Brzmienie firmy: Samuel Preiss.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel jaj.

Właściciel: Samuel Preiss, kupiec w Przeworsku.

Dzień wpisu: 9 grudnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 9 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 406/11 Stow. III. 2447 (1615)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bohorodczany.

Brzmienie firmy: Kasa Towarzystwa dla handlu i gospodarstwa w Bohorodczanach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Vereinskassa für Handal und Wirtschaft in Bohorodczany registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Samuel Leib Baran, Abraham Leib Karliner i Nuchim Lanczener.

Data wpisu: 25 listopada 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, d. 25 listopada 1911.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Kasy Kredytowej we Lwowie

Stow. zarej. z ogran. poręką

odbędzie się

w poniedziałek, dnia 26 lutego 1912 o godz. 6 wieczorem
w lokalu Galicyjskiego Ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 5.

Na porządku dziennym:

Wnioski Dyrekcyi w przedmiocie zmiany statutu Stowarzyszenia.

W razie, gdyby to Walne Zgromadzenie nie doszło do skutku dla braku wymaganej statutem liczby obecnych, odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie w poniedziałek 26 lutego 1912 r. w tym samym lokalu o godzinie 7 wieczorem, bez względu na liczbę obecnych na tem Zgromadzeniu członków.

We Lwowie, dnia 9 lutego 1912 r.

Rada Nadzorcza Kasy Kredytowej we Lwowie
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Dr. Władysław Szydłowski, sekretarz. **Aleksander Getritz,** prezes.



C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 187/III. (1) 1912 (1509)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozda w drodze publicznej rozprawy ofertowej roboty wcelu powiększenia budynku warstatowego dla wozów wraz z zburzeniem części istniejącego warstatu na stacyi kolei w Nowym Sączu.

Koszta ogólne wynoszą w przybliżeniu 100.000 koron.

Roboty mają być ukończone 30 września 1912.

Szczegółowe kosztorysy, warunki budowy, plany, formularze ofertowe i t. d. można przeglądać zaraz w wymienionej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, Oddziale dla utrzymania kolei i budowy.

Odnośne oferty, które można sporządzić tylko na przepisanym formularzu ofertowym, należy wnosić odpowiednio ostemplowane i zapieczętowane z napisem: „Oferta na wykonanie budynku warstatowego w Nowym Sączu", najpóźniej do dnia 9 marca 1912, godziny 12 w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12·30 po południu. Oferta obowiązuje oferenta do końca marca 1912.

Wadyum, które należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państw. równocześnie z wniesieniem oferty, wynosi 5000 koron, i ma stanowić kaucyę w razie przyjęcia oferty.

Jeżeli oferent nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników albo nie złożył wadyum w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to ofertę jego uważać się będzie jako nie istniejącą, jak również nie uwzględni się ofert, w których warunki zmieniono w jakikolwiek sposób.

Kraków, w lutym 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Dlaczego każdy powinien nabyć „BALON DRZYMAŁY"

kupując go za 2 kor. w **Biurze St. Sokołowskiego we Lwowie,** ul. Karola Ludwika 5 albo w Pasażu Hausmana. Oto nietylko dlatego, że przez to użyje złudzeń wspaniałej jazdy powietrzem i pozna zajmujące przygody bohaterów „Balonu Drzymały" ujęte w barwnie napisaną powieść — lecz nadto dlatego, że w ten sposób złoży **cegiełkę** na nasze **krajowe „Muzeum handlowe"**, którego społeczeństwu naszemu tak bardzo potrzeba. Kto przyśle 2 kor. 40 hal. za Balon, oraz jako cegiełkę na „Muzeum handlowe" pod adresem: Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, otrzyma „Balon Drzymały" odwrotną pocztą, jako przesyłkę poleconą.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie** w **zaziębieniach itd.**; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „**Kotwicą**", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem"
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Obwieszczenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Rawskiego Towarzystwa dyskontowego

Stow. zarej. z ogran. poręką

odbędzie się

dnia 20 lutego 1912 o godz. 6 wieczorem w biurze Towarz.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1911.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunkow za r. 1911.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Wnioski członków.

Zauważa się, że w razie braku kompletu odbędzie się dnia 28 lutego 1912 r. o godz. 6 wieczorem ponowne Zwyczajne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość jawiących się członków prawomocnie uchwalać będzie.

Zamknięcie rachunków rocznych przedłożone jest z dniem dzisiejszym w biurze Towarzystwa dla przejrzenia członków.

Rawa, dnia 9 lutego 1912.

DYREKCYA.

Chaskel Frimmer m. p. **Markus Edel** m. p.

XIV. ROK WYDAWNICTWA

Zaproszenie do przedpłaty na Rok 1912.

„Nowości Muzyczne"

Miesięcznik literacko-nutowy na fortepian.

Nowości Muzyczne poświęcone są rozwojowi twórczości polskich talentów muzycznych.
Nowości Muzyczne drukują utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek, melodye ludowe i tańce.
Nowości Muzyczne zaznajamiają z celniejszą współczesną literaturą fortepianową swojskich i obcych twórców.
Nowości Muzyczne przyczyniają się do umuzykalnienia osób, uprawiających grę fortepianową.
Nowości Muzyczne zachęcają do czytania utworów nowych, wyrabiając zarazem upodobanie do lepszej muzyki.
Nowości Muzyczne ze względu na bogatą, a nader urozmaiconą treść są pożyteczne w każdej muzykalnej rodzinie, a także nadają się do studyów popularno-pedagogicznych.
Nowości Muzyczne w dodatku literackim zamieszczają: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, oraz liczne wiadomości ze świata muzycznego.
Nowości Muzyczne są jedynem najtańszem wydawnictwem nutowem.
Nowości Muzyczne w ciągu roku dają nut wartości, według obecnych cen księgarskich około 80 kor.

Prenumerata we Lwowie i na prowincyi:

Rocznie **16** koron. — Półrocznie **8** koron. — Kwartalnie **4** korony.

Premia dla rocznych abonentów:

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub **portret Chopina** i **b) za pół ceny t. j. za 3 K. 90 hal. „A. B. C." najnowszą szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 80 hal.**

Agencya i ekspedycya dla Galicyi: we Lwowie, Biuro dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 7.

Redaktor i wydawca: Leon Chojecki w Warszawie.

„KSIĄŻNICA"

Biuro St. Sokołowskiego

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9

wysyła

22 wyborowych broszur „Książnicy"

po wyjątkowo zniżonej cenie

K. 6·—, opłatnie K. 6·80.

Tytuły broszur „Książnicy"

1. **M. Gawalewicz** „Dwie baśnie".
2. **Pisarze rossyjscy** „Godziny więzienia".
3. **J. Lemański** „Nowenna".
4. **W. Gomulicki** „Zakazana".
5. **A. N. Nowaczyński** „Starościc ukarany".
6. **W. Grubiński** „Uczta Baltazara".
7. **W. Kuszell** „Kapitał i ziemia".
8. **P. Dahlke** „Opowiadania Buddyjskie".
9. **A. Niemojewski** „Epoka eunuchów".
10. **K. Tetmajer** „Na Skalnem podhalu".
11. **Historya Rewolucyi polskiej Tom I.**
12. **Historya Rewolucyi polskiej Tom II.**
13. **W. Winawer** „Notatnik Szymona de Geldern"
14. **Z. Sawienkowowa** „Lata krzywdy".
15. **E. T. A. Hoffmann** „Złoty garnek".
16. **A. Langie** „Zbrodnia".
17. **W. Rapacki (syn)** „Humoreski".
18. **W. Sznkiewicz** „Odrodzenie etyczne".
19. **A. Uryasz** „Fragmenty".
20. **E. Słoński** „Przebudzenie".
21. **Z. Róoycki** „Serdeczna skarga".
22. **Juliusz Słowacki** „Kordyan".

Оповіщене.

Дня 16 н. ст. марта 1912

відбудуть ся

в сали Товариства „РУСКА БЕСІДА“ у Львові (Ринок ч. 10, І. поверх) о годині 11 перед полуднем

Звичайні Загальні Збори ЗЕМЕЛЬНОГО БАНКУ ГІПОТЕЧНОГО

спілки акцийної у Львові.

Предмети нарад:

1. Рахункове замкнене за рік 1910/11 з звітом Надзірної Ради про діловодство і стан Банку, та рішеня Зборів на те.
2. Рішене про ужите чистого зиску після § 26 статута.
3. Вибір двох членів, та доповняючий вибір одного члена Надзірної Ради.
4. Внески після § 71 уступ 3 статута.

До голосу на Зборах суть управнені тї акционарі, що найпізнїйше 14 днїв перед Зборами зложать в Дирекциї Земельного Банку Гіпотечного акциї, враз з незапалими купонами, на яких має основуватись їх право голосу. На се зложене отримають посвідки, а опісля Дирекция Банку видасть леґітимациї управненим до вступу на Збори (§§ 65, 67 і 68 статуту).

За Надзірну Раду Земельного Банку Гіпотечного, спілки акцийної у Львові.

Презвдент: **Др. Т. Дембицкий.**

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się ogólnej wiadomości, że:

1. **Jan Przybyło**, robotnik zamieszkały w Charlottenburgu, syn robotnika Joachima Przybyło i Tekli z domu Woda.

5. **Franciszka Maday**, zamieszkała w Charlottenburgu, córka woźnicy Stefana Maday i Julianny z domu Stajkowska chcą zawrzeć małżeństwo.

Charlottenburg, 15 stycznia 1912.

Urzędnik stanu:
Jordan.

Tanio! „OKAZYA" **Tanio!**

Z powodu nagromadzonych wielkich zapasów, **po bardzo niskich cenach sprzedaję**

Meble, Materye na meble, Portyery, firanki, dywany, chodniki **Tapety, sztukaterye, lincrusta** itp.
i wszelkie dekoracye pokojowe.

W. PRIMUS & IGLICKI. Lwów, ulica Jagiellońska l. 12. Własna pracownia tapicersko-stolarska.

UNIA GALICYJSKA

dla wyrobów żelaznych i budowy mostów w Stanisławowie

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, telefon L. 125 (interurban).

Wykonuje i dostarcza wedle własnych i nadesłanych planów:
Mosty drogowe i kolejowe. — **Konstrukcye żelazne,** dachy, stropy, słupy, hale, remizy, budynki żelazne, cieplarnie, schody, altanki. — **Różne wyroby ślusarskie,** budowlane i artystyczne: drzwi, okna, **okna patentowane „METEOR"**, bramy, ogrodzenia, balustrady schodowe i mostowe. — **Zbiorniki, kotły,** beczkowozy, wózki węglowe, łóżka i t. d. — Jako koncesyonowany zakład do naprawy kotłów parowych urządza i rekonstruuje browary, gorzelnie, tartaki i t. p. — Odrębny zakład do samorodnego spajania i cięcia żelaza przy pomocy tlenu.

NASZE BIURO TECHNICZNE projektuje i przesyła na życzenie bezpłatnie szkice i kosztorysy.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguervach.

Cenniki na żądanie franco.



CLIMAX-

Motory na ropę 3-150 HP

najtańsza siła popędowa.

Specyalna fabryka

BACHRICH & CO. Wiedeń XIX/6

Proszę żądać prospektów Nr. 509.

SKŁAD POWOZÓW

E. & J. STROMENGER

Lwów, ul. Karola Ludwika 5.



Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 80 hal
„ „ „ „	Nr. II.	2 kor. — hal
„ „ „ „	Nr. III.	2 kor. 30 hal.
„ „ „ „	Nr. IV.	2 kor. 60 hal.
„ „ Melange cesarska	Nr. V.	3 kor. — hal

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu

Najlepsze Nasiona

Gospodarcze, Leśne, Warzywne, Kwiatowe z gwarancyą czystości i siły kiełkowania.

Drzewka Owocowe i Ozdobne

Krzewy, Róże pienne i krzaczasta, oraz wszelkie Artykuły wchodzące w zakres Ogrodnictwa i Rolnictwa.

TOWAR DOBOROWY. — CENY NISKIE.

Cennik i Specyalne Oferty wysyłam opłatnie,

E. FREEGE, Kraków.

Kawa jest szkodliwa.
Zawiera ona trucizne tak zwaną Kofeinę. Lekarze wzbraniają wielu ludziom używanie kawy.
Kathreinera Kneippowska kawa słodowa
jest najwspanialszym środkiem zastępującym kawę. Już po krótkiem używaniu nikt się od Kathreinera odzwyczaić nie może.

Kathreiner wnosi szczęście do ogniska domowego.

Istniejący od lat 75-ciu we **WŁOCŁAWKU** (gub. Warszawska)

HOTEL „POD TRZEMA KORONAMI"

do wydzierżawienia

od 1 kwietnia r. b. na dogodnych warunkach.

Bliższych informacyi udziela listownie

właściciel J. KARASIŃSKI w Warszawie, ulica Miodowa l. 3.

CASINO de PARIS.

Wielkomiejski program od 1 do 15 lutego.

Maud Even, żywe łobiece obrazy. — **Libal,** humorysta. — **Baronowa Jelicic,** maska. **Elsa Giess,** subretka — **Illy Berna,** deklamatorka. — **Krasińska,** artystka teatru „Nowości" w Warszawie. — **Surah Voodoo,** tańce wężowe. — **Zaremba,** polski humorysta. **Hirondelle,** subr. exc. — **Perry et Perry,** amer. duet. — **Margit Maro,** subr. — **Varady,** tancerka. — **Marge Margit,** spiewaczka. — **J. Zejdowski,** nowe transformacye. **Min et Fin,** duet. — **Turczany,** węg spiewaczka i wiele innych atrakcyj.

Na wszystkie bez wyjątku **PISMA** codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą, w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.